

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 296 (1908)

GDAŃSK, ŚRODA 10 GRUDNIA 1952 R.

CENA 15 GR.

REFERAT SEKRETARZA
KW PZPR TOW. IZYDORA
KUNATA, WYGŁOSZONY
NA PLENUM KW PZPR
W GDAŃSKU
W DNIU 7 BM.

str. 3

Przed wielką bitwą o pokój

Kampania przygotowań do Kongresu w Wiedniu objęła wszystkie kraje świata

Delegacja radziecka wyjechała do Austrii

NA CAŁYM ŚWIECIE OBROŃCY POKOJU PRZYGO-
TUJĄ SIĘ DO KONGRESU NARODÓW, KTÓRY 12 GRUDNIA
ROZPOCZNIE OBRADY W WIEDNIU. PONIŻEJ ZAMIESZ-
CZAMY OSTATNIE MELDUNKI O PRZEBIEGU KAMPANII
PRZEDKONGRESOWEJ W RÓŻNYCH KRAJACH.

ZSRR Agencja TASS donosi, że z Moskwy wyjechała do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju delegacja radziecka wybrana na IV Wszczę-
wiązkowej Konferencji Obroń-
ców Pokoju.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Radzieckiego Ko-
mitetu Obróńców Pokoju N. Ti-
chonow, przewodnicząca Antyfa-
szystowskiego Komitetu Kobiet
Radzieckich N. Popowa, majster
moskiewskiej fabryki im. Ordzo-
nikidze, laureat Nagrody Stali-

nowskiej N. Czirkiew, członek
Akademii Nauk A. Oparin, kom-
pozytor D. Szostakowicz, kierow-
nik obsługi koparki kroczącej, Bo-
hater Pracy Socjalistycznej A.
Uskow, poeta — A. Surkow i
inni.

Rumunia Z olbrzymim en-
tuzjazmem przygotowują się do Kongresu Naró-
dów w Obronie Pokoju masy pra-
cujące Rumunii. Tysiące agitato-
rów w miastach i na wsiach za-
poznają ludność z apelem Kraj-
owego Kongresu w Obronie Po-

koju, który odbył się ostatnio w
Rumunii. Olbrzymim powodze-
niem cieszyła się impreza zorga-
nizowana pod hasłem „Sztuka
rumuńska w walce o pokój“.

Przeszło 2.400 brygad produk-
cyjnych zaciągnęło warty pokoju
na cześć Kongresu Wiedeńskiego.
Brygady te systematycznie prze-
kraczają swe zadania produkcyj-
ne.

Dnia 9 bm. wyjechała do Wied-
nia 22-osobowa delegacja rumuń-
skich obrońców pokoju z preze-
sem Rumuńskiej Akademii Nauk
T. Savulescu na czele.

Polska Dowodem uczuć mi-
lionów Polaków, pragnących
w pokojowej, twórczej
pracy pomnażać osiągnięcia gos-
podarcze i kulturalne narodu
polskiego i realizować wspaniałe
zadania Programu Frontu Narodo-
wego — są setki listów i depesz
jakie w związku z zbliżającym
się Kongresem Narodów w Wied-
niu napływają do Polskiego Ko-
mitetu Obróńców Pokoju.

Aktywiści związkowi, zgroma-
dzeni na zebraniu grupy związk-
kowej oddziału walcowi w za-
kładach „Trzebinia“, przestali
list, w którym stwierdzają: „Wie-
rzmy głęboko w to, że na Kon-
gresie w Wiedniu zapadną decy-
zje, które staną się mocnym orę-
żem w obronie pokoju i gwaran-
cją zwycięstwa obozu pokoju nad
siłami wojny.“

Nasza walka o pokój nieroz-
walnie wiąże się z zwycięską re-
alizacją wielkich zadań Planu
6-letniego. Rosnące wskaźniki pro-
dukcyjnego naszego zakładu — to nasz
wkład w walkę, którą narody
prowadzą w obronie pokoju. Wiem-
y, że wraz ze wzrostem sił na-
szej ojczyzny wzrastają siły obo-
zu pokoju.

W depeszy do Polskiego Ko-
mitetu Obróńców Pokoju załoga
Fabryki Sklepek Przemysłu Leś-
nego w Białymstoku donosi:
„Meldujemy, że w dniu 26 listo-
pada br. zakończyliśmy realizację
naszego rocznego planu produk-
cyjnego. Naszym wysiłkiem i na-
szą pracą pragniemy wzmocnić
jeszcze bardziej Polskę Ludową
— silne ogniwo światowego obozu
pokoju, na czele którego stoi nie-
zwyčajny Związek Radziecki.“

Młodzież, nauczycielstwo i pra-
cownicy Zasadniczej Szkoły Me-
talowo-Odlewniczej w Sieradzu
w piśmie swym oświadczają:
„W pracy dla dobra, rozkwitu
naszej ojczyzny jest nam potrze-
bny pokój.“

Włochy W ubiegłą sobotę mło-
dzie włoską przekazała sztafetę
pokojową młodzieży austriackiej.
Trasa sztafety przebiegała przez
cały półwysep włoski. Policja włoska
nie dopuściła uczestników sztafe-
ty do granicy austriackiej. Mimo
to młodzież włoska zdolała prze-
kazać sztafetę w miejscowości gór-
skiej, dokąd przybyła poprzednio
zawiadomiona młodzież austria-
cka.

Belgia Reakcja belgijska usi-
luje wszelkimi sposobami
przeszkodzić w wyjeździe
delegatów na Kongres Narodów
w Obronie Pokoju. Dziennik ka-
tolicki „Nation Belge“ ostro za-
atakował organizację „Ruch
chrześcijański na rzecz pokoju“, która
postanowiła wysłać swych

przedstawicieli na Kongres. Rzu-
cając pod jej adresem pogroźki,
dziennik przypomina, że Watykan
zakazał katolikom uczestniczyć w
Kongresie Wiedeńskim.

Belgijska Partia Socjalistyczna
powzięła uchwałę, w której
stwierdza, że członkowie partii
otrzymali polecenie „nie uczestni-
czyć w tego rodzaju manifesta-
cjach“.

Jednakże szeregowi członkowie
partii socjalistycznej, społeczno-
chrześcijańskiej i liberalnej od-
mawiają podporządkowania się
swym przywódcom, zakazującym
uczestniczenia w walce o pokój.
Naród belgijski gorąco aprobuje i
popiera inicjatywę zwolnienia Kon-
gresu Narodów w Obronie Poko-
ju. Przeszło 80 delegatów na Kon-
gresie wybranych we wszystkich
miastach i wsiach Belgii repre-
zentuje najszersze warstwy lud-
ności.

Według ostatnich danych, w ra-
mach przygotowań do Kongresu
Narodów w Obronie Pokoju po-
stały w Belgii dziesiątki tereno-
wych komitetów obrony pokoju.

Japonia Prasa donosi z Tokio,
że japońskie „Towarzystwo
walki o zakaz bomby
atomowej“ postanowiło wysłać
delegata na Kongres Narodów w
Obronie Pokoju.

Boliwia Agencja TASS donosi
z Montevideo, że w La Paz
odbył się pierwszy Boliwijski
Kongres Obróńców Pokoju,
który stał się ważnym wyda-
rzeniem w życiu boliwijskich ob-
rońców pokoju. W kongresie wzię-
li udział przedstawiciele wszyst-
kich warstw ludności.

Kongres ustalił organizacyjne
formy ruchu obrońców pokoju w
Boliwii. Wybrano komitet wyko-
nawczy organizacji obrońców po-
koju, w skład którego weszli wy-
bitni działacze społeczni, przed-
stawiciele inteligencji, związków
zawodowych, studentów i duch-
owieństwa.

Władza ludowa stworzyła warunki dla bujnego rozwoju polskiej myśli twórczej

Komitet Nagród Państwowych podsumował swą działalność

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego, odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie Komitetu Nagród Państwowych. W toku obrad zastępca przewodniczącego komitetu — inż. Stanisław Bartoszewicz podsumował dotychczasową działalność Komitetu Nagród Państwowych.

W okresie 5 lat działalności Komitetu Nagród Państwowych w dziedzinach: nauki, postępu technicznego oraz literatury i sztuki nagrodzono 341 osób. Tak duża liczba nagród — jak podkreślił inż. Bartoszewicz — jest świadectwem bujnego rozwoju myśli twórczej w Polsce Ludowej. Pod czas gdy w roku 1948 przyznano nagrody 4 osobom, to w roku 1952 ilość przyznanych nagród wynosi 403, mimo że Komitet Nagród Państwowych z roku na rok zaostżał kryteria oceny prac nadsyłanych do nagrodzenia.

Wyrazem coraz szerszego udziału naukowców w budowie naszego życia społecznego i gospodarczego, a jednocześnie dowodem zrozumienia przez inteligencję

Lud Tunisu bohatersko walczy przeciw kolonialnej niewoli

Francuscy okupanci ściągają posiłki wojskowe

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Karaczi:

Jak podało radio w Karaczi, władze francuskie skierowały do punktów strategicznych w Tunisie 25.000 żołnierzy francuskich do walki z demonstracjami anty-imperialistycznymi, które rozpo-
czyły się po zamordowaniu przy-
wódcy Krajowego Związku Mas
Pracujących Tunisu, Farhata Ha-
szeda.

PARYŻ PAP. Jak pódaje dzien-
nik „L'Humanite“, powszechny
strajk protestacyjny przeciwko
zamordowaniu sekretarza gene-
ralnego Krajowego Związku Mas
Pracujących Tunisu, Farhata Ha-
szeda cieszył się poparciem całej
ludności Tunisu. W strajku obok
robotników transportu miejskiego
i kolejowego wzięli udział do-
kerczy, górnicy, kupcy, studenci i
urzędnicy wielu instytucji.

Najbardziej zorganizowany cha-
rakter miał strajk w miastach
Tunis, Kairuan, Sfares i Gabes.

W Maroku odbywają się w
związku z zamordowaniem Far-
hata Haszeda liczne strajki. Ma-
rokańskie związki zawodowe do-
magają się od ONZ ingerencji w
sprawy dotyczące konfliktu fran-
cusko-tuniskiego i francusko-ma-
rokańskiego.

Kongres Wiedeński na antenie Polskiego Radia

WARSZAWA PAP. Przez cały
czas trwania Kongresu Narodów
w Obronie Pokoju w Wiedniu,
Polskie Radio nadawać będzie co
dziennie specjalne audycje spra-
wozdawcze. Audycje te nadawa-
ne będą w programie I od go-
dziny 18 do godz. 15.30 oraz po-
wtarzane w programie II od
godz. 22.00 do 22.30.

O programie radiowym w dniu
otwarcia kongresu nastąpi spec-
jalne zawiadomienie.

Uchwały plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. W Genevilliers,
zakonczyły się obrady plenum
KC Francuskiej Partii Komun-
istycznej. Plenum uchwaliło 4 re-
zolucje: 1) ogólną, 2) w sprawie
zwolnienia krajowej konferencji
partii, 3) w sprawie sankcji wo-
bec Andre Marty i Charles Tillona
oraz 4) w sprawie Tunisu.

W rezolucji w sprawie Tunisu
plenum potępia politykę kolonial-
nych gwałtów i okrucieństw do-
konywanych w Tunisie, wyraża
całkowitą solidarność francuskiej
klasy robotniczej z walką wywo-
leńczą narodu tuniskiego.

Komitet Centralny Francuskiej
Partii Komunistycznej postanowił
zwołać krajową konferencję
partii w pierwszej połowie mar-
ca.

Uchwalona przez plenum KC
Francuskiej Partii Komunistycznej
rezolucja w sprawie frakcyjnej
działalności Andre Marty i
Charles Tillona głosi m. in.:

KC Francuskiej Partii Komun-
istycznej postanawia:

1) pozbawić Andre Marty wszystkich
kierowniczych funkcji w partii,
usunąć ze wszystkich stanowisk w partii
i w konsekwencji usunąć go z Biura
Politycznego i Komitetu Centralnego,
uznać za wyraz antypartyjnej plat-
formy listy i oświadczenia wystoso-
wane przez Andre Marty do Biura
Politycznego, w szczególności listy z
dnia 2 listopada i 2 grudnia 1952 r. i
w konsekwencji potępić ich rozpo-
wszcznianie, zapoczątkowane już przez
Andre Marty,

zrezygnować z opublikowania tych
listów i oświadczeń z uwagi na to,
że właściwym dla nich miejscem mo-
głoby być jedynie wroga prasa,
przekazać sprawę Andre Marty do
rozpatrzenia organizacji partyjnej,
do której należy, ponieważ jego działal-

ność sprzeczna z zasadami polityki
i dyscypliną partyjną. Jego kontakty
z elementami policyjnymi stawiają
na porządku dziennym sprawę jego dal-
szej przynależności do partii;

2) pozbawić Charles Tillona wszyst-
kich funkcji kierowniczych w partii
i usunąć go ze wszystkich stanowisk
partyjnych, a zatem i z Komitetu
Centralnego partii z powodu popełnio-
nych przezeń poważnych błędów i od-
mowy przeprowadzenia uczciwej i
szereżej samokrytyki, jak tego żąda
od niego partia.

Dary dla dzieci wychowanków TPD od niemieckich przyjaciół

WARSZAWA PAP. W Domu
Dziecka TPD oraz w Państw-
owym Domu Dziecka w Soplic-
wie koło Otwocka odbyły się
uroczystości przekazania dzie-
ciom polskim darów od Niemiec-
kiego Związku Bojowników
przeciwko Faszyzmowi (VVN).

Przekazując Domowi Dziecka
TFD piękną radiolę, sekretarz
misji dyplomatycznej NRD —
Wyszka podkreślił, że VVN prze-
słała ten dar dzieci niemieckich
dla dzieci polskich jako dowód
serdecznych uczuć przyjaźni za-
cierpienia i z każdym dniem
między młodzieżą obu krajów.

W imieniu ZBoWiD, sekretarz
Zarządu Głównego, Passini prze-
kazał dzieciom wiele podarun-
ków w postaci książek i słody-
czy.

Następnie piękne podarunki z
NRD oraz upominki od ZG
ZBoWiD przekazano dzieciom po
bliskiego Państwowego Domu
Dziecka.

ku bieżącym oraz ustalenie wy-
tucznych ich działalności na rok
1953.

Wyniki obrad plenarnego pose-
dzenia Komitetu Nagród Pań-
stwowych podsumował rektor In-
stitutu Kształcenia Kadr Nauko-
wych — Zygmunt Modzelewski,
który podkreślił, że sekcje dzia-
łów stały się podstawowymi ko-
mórkami działalności komitetu.
Rektor Modzelewski wskazał, że
zadaniem sekcji jest opracowanie
dalszych kryteriów, na podsta-
wie których oceniane będą prace
zgłaszane do nagrodzenia.

Ostatnia wiadomości sportowe

Bokserzy Łodzi pokonali Helsinki 14:4

Miedzynarodowy mecz bokse-
rski Łódź — Helsinki, który od-
był się we wtorek, 9 bm. w Ło-
dź, zakończył się zdecydowanym
zwycięstwem Polaków w stosun-
ku 14:4.

Mecz odbył się w dziewięciu
wagach. Ze względu na kontuzję
Pakkanena spotkanie w wa-
dze lekkiej nie odbyło się.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kukier wypunktował Luunko-
nena, Ropierski wygrał z Jar-
wenpaa, Niedźwiedzi przegrał z
Ninuvori, Połeks pokonał w
pierwszej rundzie przez tko Bő-
strema, Karpiński w drugiej
rundzie wygrał przez tko z Pekka-
ją, Czaplinski przegrał z Manko-
nenem. Piórkowski pokonał
Grenroosa, Łysiak wygrał z Pe-
ratollą, a w wadze ciężkiej Biel
pokonał Maniena.

Rząd polski domaga się odwołania posta Izraela w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dnia 8. XII.
br. Ministerstwo Spraw Zagran-
icznych wreczyło charge d'aff-
aires Izraela w Warszawie, p.
Nallowi, notę, która stwierdza, że
Rząd Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej uważa p. A. L. Ku-
bovy, dotychczasowego posta
nadzwyczajnego i ministra pełno-
mocnego Izraela w Polsce, za per-
sona non grata, ponieważ nad-
używał on przywilejów dyploma-
tycznych ze szkodą dla Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego Rząd P. R.

L. domaga się natychmiastowego
odwołania p. A. L. Kubovy ze
stanowiska posta nadzwyczajnego
i ministra pełnomocnego w Pol-
sce.

Ben-Gwi prezydentem Izraela

PARYŻ PAP. Jak donosi kores-
pondent agencji AFP, nowym pre-
zydentem Izraela został Ben-Gwi
(członek partii Mapai).

Towarzyszu! Pozostały już tylko dni...

Co dziś dałeś Ojczyźnie? Jak
przeżyłeś się do wykonania
zadań planu, które stoją przed
Twoim zakładem, przed całym
polskim przemysłem? Oto pyta-
nie, które powinienes sobie za-
dać każdego dnia. Gdziekol-
wiek pracujesz i jakkolwiek
wykonujesz pracę, jako czło-
nek partii czy bezpartyjny, je-
steś żołnierzem Frontu Narodo-
wego.

Towarzyszu ze Stoczni Gdań-
skiej, Gdyniejskiej czy Północnej,
z Elbląskich Zakładów Mecha-
nicznych, rybaka z państwo-
wych i spółdzielczych przedsię-
wzięciach, robotniku budowlany — w dniach mobil-
ności, w ostatnich dniach wyko-
niania rocznego planu powinienes
skoncentrować całą swoją
energię, wszystkie swe siły nie
tylko fizyczne, ale przede
wszystkim swój umysł, swą wo-
lę, swą świadomość obywatela
ludowego państwa na zagad-
nieniu walki o plan produkcyj-
ny.

Spoczywa na Tobie obowią-
zek wykonania zadań państwo-
wych. Na XIX Zjeździe KPZR
tow. Malenkow mówił: „Plan
państwowy — to ustawa.
Wszystkie przedsiębiorstwa obo-
wiązane są wykonywać wyty-
czone im zadania państwowe i
zaopatrywać gospodarkę narodo-
wą w potrzebne jej produk-
ty.“ A Ty, Towarzyszu, jesteś
jednym z wykonawców planu
państwowego. Z pracy takich,
jak Ty powstaje wielkie dzie-
ło: Polska uprzemysłowiona, sil-
na, zasobna, socjalistyczna. Jak
każdy patriota jesteś obowiązany
wykonywać zadania, które
powierzył Ci naród i państwo.

Konieczne jest wykonywanie
planów w całej gospodarce
ce. Konieczne jest wykonanie
planu przez Twój dział, przez
Twój kuter i zespół połowowy,
przez Twój zakład, przez zało-
gę każdej budowy i całego
zjednoczenia budowlanego. Za-
ległości bowiem w stosunku do
planu tegorocznego mogą utrud-
nić nam walkę o plan w
pierwszych miesiącach roku na
stępnego, mogą zaciążyć na ter-
minowym wywiązaniu się z
wielkich, ambitnych zadań na-
szej Sześciolatki.

Towarzyszu ze stoczni, z El-
bląskich Zakładów Mechanicz-
nych, robotniku budowlany,
rybaka z państwowych i spół-
dzielczych przedsiębiorstwach po-
łowowych, — czy wziętyś na
siebie odpowiedzialność za nie-
wykonanie planu? A przecież
gdy Ty, Towarzyszu z wyposa-
żenia Stoczni Gdyniejskiej i Ty z
Wydziału Centralnego Mecha-
nicznego Stoczni Gdyniejskiej nie
wykonasz i nie zamontujesz czę-
ści, przewidzianych planem na
nowe statki, to Twoja stocznia
nie będzie mogła oddać pań-
stwu odpowiedniej ilości no-
wych jednostek pływających.

Jestli Ty, Towarzyszu z Działu
MR-2 Zakładów Mechanicz-
nych w Elblągu nie dostar-
czysz dostatecznej ilości detali

innym działom. Twój zakład
będzie miał większe zależności
produkcyjne na rok przyszły.
Jeśli Ty, rybaka, nie wykonasz
planu swojego kutra, to zacią-
żysz to na pracy całego przed-
siębiorstwa. Jeśli Ty, robotniku
budowlany, nie dotrzymasz ter-
minu budowy nowych osiedli
mieszkańczych — to rodziny
stoczniowców i portowców, nie
szczędzących wysiłku dla wyko-
nania zadań trzeciego roku
Sześciolatki, będą zmuszone na-
dać mieszkać w trudnych wa-
runkach. Nie wykonując swo-
ich zadań, uniemożliwisz lub
utrudnisz wywiązanie się ze
swych zadań wielu fabrykom.
Twój zakład pracy zakłóci pla-
nowy rozwój gospodarki narodo-
wej.

Zrozumienie tego dopomoże
Ci, Towarzyszu, do zwiększenia
wysiłku dla jeszcze ofiarniej-
szego spełnienia obowiązków.
Ale pamiętaj, nie wystarczy
jeśli tylko Ty to zrozumiesz.
Powinienes pomóc innym w
zrozumieniu znaczenia ich pra-
cy dla całego kraju, powinienes
stać się agitatorem, który
przekonuje nie tylko trafnym
słowem, ale i czynem, włas-
nym przykładem.

Staraj się jednocześnie po-
móc swoim towarzyszom pracy
w usunięciu trudności, które
przeszkadzają im w wykonaniu
planu. Jesteś członkiem grup
partyjnej czy związkowej.
Pomyśl więc, jak dziś jeszcze
praca grupy mogłaby pomóc w
walce o plan, pomów o tym z
organizatorem partyjnym, z me-
żem zaufania. Postaraj się o
zorganizowanie 15-minutowego
zebrania, przed lub po pracy.
Zastanów się wspólnie z to-
wyszyszami, jakie widziele spo-
soby przełamania trudności.

Czasu jest wprawdzie nie-
wiele, ale jest go dosyć, abyś
Ty, Towarzyszu ze stoczni, z
nowych budów trójmiasta, z
jednostek pływających naszego
rybołówstwa, od warsztatu me-
talowego sięgnął do najpewniej-
szego oręża wykonania planu
— do współzawodnictwa. Podej-
mij wraz ze swą brygadą zobo-
wiązanie. Podejmowałeś je nie-
dawno na cześć XIX Zjazdu
KPZR i wyborów. Dało to do-
bre wyniki. Zrób to i dziś w
końcowym okresie walki o
plan roczny. Jest jeszcze dość
czasu na to, abyś przeanalizowa-
wał metody swej pracy, zastan-
owił się, czy właściwie wyko-
rzystujesz dzień roboczy, czy
nie tracisz zbyt wiele czasu na
czynności przygotowawcze...

Najważniejsze jest jednak,
abyś nie dopuszczał do siebie,
do swej brygady, do swego od-
działu nastrojów zwątpienia, że
nie damy rady. Damy radę,
jeśli do wzmoczonej walki o
plan stanie każdy pracownik.
Jeśli każdy będzie widział źró-
dła zła i będzie starał się wska-
zać możliwości jego usunięcia.
Pamiętaj, Towarzyszu, pozosta-
ły już tylko dni...

Odpowiedź ludu francuskiego

(Korespondencja własna AR z Paryża)

Dwadzieścia rządowych stacji radiowych sławi na wszystkich tony politykę wojny i zdrady narodowej, dziesiątki dzienników na usługach podlegaczy wojennych usiłują wzmocnić prostym ludem we Francji, że terror w Tunisie, wojna w Vietnamie, że budowa amerykańskich baz wojennych zgodne są z narodowymi interesami Francji. Cynicznemu, imperialistycznemu kłamstwu służą burżuazyjna literatura, film, prasa i teatr. Rząd wchłysty Pinay'a oddał całą rozgłoszoną sieć propagandy na usługę wojny.

Ale mimo huraganowego ataku reakcyjnego radia, prasy i wszystkich tub rządowej propagandy, naród francuski umie wyciągać prawidłowe wnioski z obserwacji przebiegu procesów politycznych, społecznych i gospodarczych w swej ojczyźnie. Fakty wskazują mu kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem. Fakty uczą Francuzów, że polityka wojny — to nędza mas, że terror stosowany przez rząd — to broń, która godzi w najbiedniejszych patriotów, że popierana przez rząd odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu — to śmiertelna groźba dla całego narodu francuskiego i jego przyszłości.

Świadectwem postawy francuskiego ludu, świadectwem jego zrozumienia i słusznej oceny faktów były ostatnie zloty departamentalne, zorganizowane w ramach akcji przygotowawczej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Najpotężniejszą ze wszystkich dotychczasowych manifestacji pokojowych dezerż mas francuskich stał się „Kongres ludu paryskiego w obronie pokoju”. Wzięło w nim udział 50 tysięcy ludzi. 50 tysięcy delegatów spośród wszystkich warstw i klas społecznych, spośród wszystkich bez mała zawodów spotkało się w potężnej ha-

li, wzniesionej u bramy wersalskiej przez paryskich cieśli, budowniczych, artystów i malarzy. Zwarty tłum wypełnił już halę do ostatniego miejsca, a nowe, nieprzeliczone rzesze paryżan napływały wciąż jeszcze. Aby matki mogły spokojnie poświęcić się obywatelom, dla najmłodszych zwolenników pokoju wybudowano specjalnie ogromną salę. Przez cały czas obrad Kongresu rozbrzmiewał tam wesoły śmiech malców, którzy też obchodzili święto pokoju.

W atmosferze swobodnej dyskusji delegaci, reprezentujący najróżnorodniejsze kierunki polityczne — nie brakło tam również przedstawicieli partii, należących do koalicji rządowej — omówili wszystkie problemy, jakie w chwili obecnej stoją przed wielkim, światowym ruchem obrońców pokoju. Wszyscy oni jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której domagają się natychmiastowego podjęcia rozmów celem zakończenia wojny w Vietnamie; zaprzestania działań wojennych w Korei; odrzucenia układu bońskiego; zwołania konferencji czterech mocarstw celem pokojowego rozważania sprawy niemieckiej; zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami; natychmiastowej redukcji zbrojeń i jej kontroli oraz zakazu broni masowej zagłady.

Zważywszy, iż ogromna liczba delegatów to ludzie, którzy nie brali dotychczas udziału w ruchu obrońców pokoju, trzeba stwierdzić, że takiego sukcesu nie osiągnęła żadna dotychczasowa akcja obrońców pokoju we Francji.

Ogromne znaczenie miała również pierwsza krajowa konferencja chłopów w obronie pokoju, która odbyła się w toku przyjeżdżania do Kongresu Wiedeńskiego 700 chłopskich delegatów przeprowadziło na tej konferencji

bilans zbrodniczej polityki rządowej wobec milionowej rzeszy francuskich rolników 50 miliardów kredytów przeznaczonych w budżecie na cele rolnictwa, wobec 3.850 miliardów ogólnego preliminarza budżetowego, to najgłębszy dowód stosunku reżimu Pinay'a do spraw wsi i potrzeb rolnictwa francuskiego. 50 miliardów na rolnictwo, podczas gdy przeważająca część ogromnych sum budżetowych to kredyty przeznaczone na zbrojenia — czyż można w takiej sytuacji nie dostrzec przyczyn upadku francuskiego rolnictwa?

Toteż obecni na konferencji bezpartyjni, socjaliści, radykalowie i komuniści uchwalili wspólnie rezolucję, wzywającą do jedności wszystkich patriotów w walce o pokój, o urzeczywistnienie „polityki pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków między narodami, polityki poszanowania niezawisłości narodowej i wolności”.

Cały Paryż, cała Francja w chwilach poprzedzających Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu wyraża swą niezłomną wolę walki przeciw rodzinnym i obcym podlegaczom wojennym, walki o pokój.

„Chcemy pokoju, by nasze dzieci mogły uczyć się dla dobra ojczyzny” — mówią miliony kobiet francuski.

„Chcemy pokoju” — powtarzają robotnicy, chłopci, pisarze i artyści. Miliony pocztowych kart kongresowych, jakie rozpowszechniła Francuska Rada Pokoju, to symbol gorących życzeń owocnych obrad dla Kongresu Wiedeńskiego, zasyłanych przez miliony Francuzów.

Nie pomogą żadne represje pinay'ów i plevenów. Trzeba by przecież zamknąć do więzienia cały Paryż — całą Francję... Ale i wtedy nie udałoby się zdławić potężnego głosu milującego pokój narodu.

GEORGES SORIA

W PORTACH NA MORZU

MARYNARZE M/S „LEWANT” W CZYNIE NA CZĘŚĆ KONGRESU POKOJU

Załoga m/s „Lewant”, która już 3 dnia 3 września wykonała roczny plan przewozów towarowych, zameldowała ostatnio z morza o nowych osiągnięciach. W wyniku realizacji szeregu zobowiązań na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej marynarze wygosparowali 2.237 godzin roboczych.

Obecnie załoga m/s „Lewant” podjęła dla uczczenia Kongresu Pokoju w Wiedniu szereg nowych zobowiązań, które mają zapewnić jej pływanię do kwietnia 1953 roku bez remontów stoczniowych. Równocześnie członkowie załogi pokładowej i hotelowej zobowiązali się wzmocnić opiekę

nad towarami oraz utrzymać w należytym stanie urządzenia na pokładzie i w hotelu.

20 TRAWLERÓW „DALMORU” PRZEKROCZYŁO JUŻ ROCZNE PLANY

W ciągu listopada załogi 20 jednostek pływających „Dalmoru”, które łowią na Morzu Północnym i na Morzu Bałtyckim, zameldowały o przedterminowym wykonaniu względnie wysokim przekroczeniu swoich zadań połowowych na rok 1952. Najlepsze wyniki uzyskały dotychczas załogi: „Kastor” z szyprem Alfonsenem Kubinem — 213 proc. planu rocznego, „Delta” z szyprem Bolesławem Iwanem — 203 proc., „Peraz” z szyprem Janem Rajskim — 190,7 proc. i „Jupiter” — 142,5 proc. planu rocznego.

PORTOWCY Z WYDZIAŁU VI W GDAŃSKU WYKONALI ROCZNY PLAN

W dniu 6 grudnia załoga wydziału VI w porcie gdańskim zakończyła realizację swych rocznych zadań. Na pierwszej zmianie przy żurawku s/a „Riecke Skout” portowcy przetransportowali ostatnią partię towaru, brakującą do planu rocznego. Osiągnięcie to załoga wydziału VI zawdzięcza systematycznie prowadzonej walce o wzrost wydajności, pełnemu wykorzystaniu urządzeń przeladunkowych oraz wysokiemu poczuciu odpowiedzialności za zleczone jej prace.

PRZY PRZELADUNKU DRZEWA ZAOSZCZĘDZONO 24 GODZINY

Załoga portu drzewnego w rejonie Gdańsk stacjonowała do realizacji zwiększonych zadań przeladunkowych w grudniu. O ofiarności załogi świadczy m. in. osiągnięcie uzyskane przy obsłudze statku „Tromp”. Przy jego załadunku załoga portowa zaoszczędziła 24 godziny. Szczególnie wyróżniła się przy tym brygada Franciszka Roszcza.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Przed Kongresem Narodów

12 grudnia w Wiedniu rozpoczyna obrady Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Wezmą w nim udział jeszcze szersze niż w poprzednich kongresach rzesze delegatów z całego świata. W Wiedniu spotkamy przedstawicieli wszystkich światopoglądów, wszystkich przekonań; będzie to wielki parlament świata, składający się z najwybitniejszych ludzi wszystkich kontynentów.

Do stolicy Austrii przybędą komuniści, socjaliści, liberalowie, robotnicy i pisarze, dokerzy i muzycy, przedstawiciele ludów ciemionych i reprezentanci myśli burżuazyjnej, przybędą ludzie najrozmaitszych poglądów, aby wspólnie znaleźć sposoby ocalenia wspólnego dobra ludzkości — życia i kultury.

Kongres Wiedeński będzie obestany przez wielką ilość delegatów z najrozmaitszych krajów. Będą na nim delegacje odległych krajów, które jeszcze nigdy nie brały udziału w kongresach pokoju — jak na przykład Afganistan czy Honduras, będą na nim niezmiernie liczne i poważne delegacje krajów europejskich, będzie na nim delegacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wielu z tych delegatów, którzy po raz pierwszy zetkną się z ruchem obrony pokoju i z jego przedstawicielami, przekonają się, że jest to ruch bezpartyjny, ruch głęboko demokratyczny.

Dyskusja na kongresie będzie toczyła się wokół trzech podstawowych problemów:

- Jak powstrzymać toczące się obecnie wojny?
 - Jak zlikwidować „zimną wojnę”?
 - Jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom?
- Odpowiedzi na te pytania mogą być znalezione jedynie w rozmowach pomiędzy przedstawicielami tych sił, które reprezentują prawdziwą wolę pokoju ludów świata.

Kongres Narodów będzie starał się znaleźć rozsądne rozwiązanie dla zagadnień, które dzielą świat. Podział świata na dwie części, narzucony narodom przez imperialistycznych ludobójców, troską przepaja najwybitniejsze umysły świata i wywołuje powszechne zaniepokojenie.

Kongres Narodów niewątpliwie znajdzie odpowiedź na wiele zagadnień niepokojących ludzkość. Zgodność chociażby wobec jednego zagadnienia ułatwi porozumienie w innych punktach i może spowodować międzynarodowe odprężenie. I dlatego milionowe rzesze obrońców pokoju tak wielką wagę przywiązują do kongresu, i dlatego narody świata tak wielkie z nim wiążą nadzieje.

Dla nas, dla Polaków, Kongres Wiedeński ma ogromne znaczenie. Zawieziemy nań meldunki o wielkich sukcesach naszego pokojowego budownictwa, opowieimy o wkładzie Polski w światowy ruch pokoju. Nieprzeliczone są szeregi naszych obrońców pokoju. Polska najlepiej na własnej skórze przekonała się czym jest wojna. Idea obrony pokoju od pierwszej chwili znalazła w Polsce szczerych zwolenników. To w Polsce właśnie odbył się przed czterema laty Zjazd Intelektualistów w Obronie Pokoju.

W ciągu ubiegłych czterech lat polski ruch obrony pokoju poczynił znaczne postępy: głos Polski rozlegał się nieraz w obradach pierwszego i drugiego (pamiętnego warszawskiego) kongresu obrońców pokoju, jak również w Światowej Radzie Pokoju. Ciężar gatunkowy naszych wypowiedzi opiera się na całym naszym dorobku pokojowym, na naszym postępie gospodarczym i kulturalnym, na naszej odbudowie i rozbudowie, na naszym Planie Sześcioletnim, na naszym Frontie Narodowym, na zjednoczeniu się całego narodu w pracy dla dobra Ojczyzny.

Nasze sprawy krajowe przez rzutowanie ich na sprawy pokoju ogólnosiątkowe nabierają znaczenia międzynarodowego, a powaga tego co się dzieje w naszym kraju nadaje głosom naszym znaczenie na terenie ogólnosiątkowej walki o pokój.

W poparciu Apelu Sztokholmskiego, który przeciwstawił się broni masowej zagłady, w inicyjatywie zmierzającej do porozumienia pięciu wielkich mocarstw — Polska brała poważny udział. Ostatnio konferencja państw sąsiadujących z Niemcami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu ich zjednoczenia odbyła się też z ważkim udziałem naszej delegacji.

Konferencja Berlińska w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej doprowadziła do jednomyślnie przyjętej rezolucji w sprawie Niemiec. Na Konferencji Berlińskiej podkreślono, że stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną mogą być wzorem pokojowych stosunków między narodami, które przez wieki całe dzieliły wrogi pokójowi siły. Przykład ten jest dowodem, że stosunki takie mogą stać się nie tylko poprawnymi, ale mogą przetrwać w przyjaźni, mogą nie tylko przestać być zarzewiem wojny, ale przeciwnie — stać się podstawą pokoju w Europie i na całym świecie.

Polska racja stanu znajduje się w harmonii z pokojowymi ideami Światowej Rady Pokoju. Polska wiecia te idee przez swoją pokojową politykę, przez utrzymywanie przyjacielskich stosunków na wszystkich swoich granicach, przez stałe umacnianie i pogłębianie więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ostoją wszystkich ludzi milujących pokój.

Kongres Narodów w Wiedniu to wielkie wydarzenie polityczne. Kongres Narodów w Wiedniu to nowy etap walki, która jednoczy całą ludzkość, walki o utrwalenie pokoju.

Korespondenci piszą:

Plan roczny wykonany

Zaszczytny meldunek o wykonaniu planu rocznego złożyła załoga Państwowej Fabryki Chemicznej w Oliwie, podlegającej Gdańskiemu Zakładowi Chemicznym Przemysłu Terenowego. W walce o przedterminową realizację planu wyróżniły się zespoły ob. ob. Leona Zielińskiego, Juliusza Szulca i Jana Trybowskiego. Brygady te w pełni realizowały zobowiązania, podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

wzrosła do tego stopnia, że załoga nadrobiła i plan roczny wykonano przed terminem.

Od 1 grudnia załoga Dzierżgońskich Zakładów Betonarskich pracuje już na poczet czwartego roku Sześcioletki.

J. JĘDRZEJEWSKI

Do przedterminowego wykonania planu rocznego przez załogę bazy sprzętu i transportu WZBPP w Gdańsku w dużym stopniu przyczynił się referat zaopatrzenia, który znacznie usprawnił swą pracę, dostarczając w terminie potrzebne na budowach materiały.

Ofiarnie pracowała również załoga bazy sprzętu i transportu z kierownikiem ob. Kowalczykiem na czele.

Jak wynika z obliczeń, plany miesięczne poszczególnych przedsiębiorstw przekraczane byłyby średnio o 30 proc.

J. ZIELIŃSKI

O wykonaniu planu rocznego na miesiąc przed terminem zameldowała również załoga Dzierżgońskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych. Z analizy przebiegu realizacji planu rocznego w poszczególnych miesiącach wynika, że tylko w kwietniu i maju nie wykonano zaplanowanych zadań. Jedną z przyczyn niewykonania planu w tych miesiącach była de mobilizacja załogi. Dzięki wzmocnieniu pracy polityczno - wychowawczej wydajność pracy robotników w dalszych miesiącach,

Wę wspomóżadnictwie najlepsze wyniki uzyskali tow. tow. Cieczna, Trybul i Langowski. Na wyróżnienie zasługuje również majster Tadeusz Wojtas.

Jak informuje Biuro Planowania do końca br. plan roczny zostanie przekroczony o 15 procent.

W. WARDZIŃSKI

Duży sukces odniosła załoga Robotniczej Spółdzielni Wytwarzania Szkła w Gdańsku, wykonując plan roczny przedterminowo. Osiągnięcie to nie przyszło łatwo: trzeba było usunąć przyczyny częstych awarii urządzeń technicznych i nadrobić w ciągu 7 miesięcy zaległość, powstałą wskutek niewykonania planu I kwartału br. Robotnicy, a właściwie robotnice, które stanowią ok. 95 proc. załogi produkcyjnej,

Paryż - Waszyngton - Casablanca

Lotnictwo francuskie obrzuciło demonstrantów w Casablance bombami łzawiącymi. (Z prasy).

Nie wskreszcie Bastylii bombami. Gaz łzawiący zniosą ludzie prości. Jeśli ktoś zapłaczę, to nad wami — nowojorska „Statua Wolności”.

Z. SKUPIŃSKI

KIEROWNICZA ROLA ORGANIZACJI PARTYJNYCH w walce o rozwój gospodarczy PGR na terenie Żuław

Z referatu sekretarza KW PZPR tow. Izydora Kunata - wygłoszonego na plenum KW PZPR w dniu 7 bm.

W naszym rolnictwie — powie dział między innymi tow. Kunat — istnieje jeszcze dużo rezerw, których wykorzystanie dałoby o brzymią zwiększyć produkcję, lepsze zabezpieczenie przemysłu w surowce, a klasy robotniczej w żywność. W naszym województwie specjalnie jaskrawo występuje się niedostateczne wykorzystanie najbogatszej rolniczo części naszego kraju tj. Żuław.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i patriotycznym wysiłkom klasy robotniczej już w roku 1947/48 cały obszar Żuław został oddany do uprawy. Takie tempo odbudowy było możliwe tylko w ustroju naszego państwa ludowego, które nie szczędzi sił, by najżyźniejsze ziemie w Europie służyły potrzebom naszego państwa, budującego socjalizm.

Udobrenie i uprawy ziem Żuławskiej wymagało dużego wysiłku mas pracujących. Oczyszczono 3.000 km kanałów i 17.000 km rowów, uruchomiono 135 pomp, usypano i wzmocniono 554 km wałów, systematycznie i stopniowo zaorywano odłogi, przemieszczając je na ziemie uprawne. Niesposób nie wspomnieć o wielkim wkładzie pracy pionierskich załóg PGR, które z dużym wysiłkiem oczyszczały teren z ropy, wikliny, trzciny, powiększając obszar zasiewów.

Państwo ludowe wyposażało PGR w odpowiednią bazę techniczną, jak traktory, kombajny zbożowe i buraczane, kopaczki i tysiące maszyn rolniczych, zaopatrzone w nawozy sztuczne, udzieliło im poważnych środków inwekcyjnych na budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze, skierowało do pracy w PGR tysiące specjalistów. Stan koni wzrósł w stosunku do roku 1948 — pięciokrotnie, traktorów dwukrotnie.

Obsiewy i uprawy wzrastały od roku 1947 do roku 1951 następująco:

**pszenicy — osiemnastokrotnie,
jęczmienia — dwudziestokrotnie,
rzepaku — trzydziestokrotnie,
buraka cukrowego — pięciokrotnie.**

O właściwy kierunek rozwoju gospodarczego Żuław

Gleby na Żuławach o niespotykanej nigdzie w kraju, a nawet w Europie urodzajności, winny produkować przede wszystkim pszenicę, buraki cukrowe oraz rośliny przemysłowe przy jednoczesnej wysoko rozwiniętej hodowli bydła zarodowego i produkcyjnego.

Rekordowe wyniki osiągane już dziś na Żuławach świadczą o wielkich możliwościach wydajności. W roku bieżącym osiągnięliśmy 45 q pszenicy z ha nawet przy normalnym nawożeniu. Rekordowe plony buraka cukrowego dochodziły do 600 q. Zapewniając należyta pielęgnację moglibyśmy te, w tej chwili rekordowe wyniki, upowszechnić na Żuławach jako przeciętne i tym samym w lepszym stopniu zabezpieczyć przemysł w surowce, a klasę robotniczą w żywność.

Żuławy mogą dawać wysoką produkcję zboża, buraków cukrowych i rzepaku przy odpowiednim zastosowaniu płodozmiannych, nawożeniu i gospodarce wodnej obok wysoko postawionej hodowli, produkcji mięsa i mleka, przy zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechniki radzieckiej.

Podstawą planowej gospodarki rolnej jest gospodarka oparta na racjonalnym płodozmiennym, dostosowanym do specyficznych warunków poszczególnego gospodarstwa.

Pierwszym pytaniem zadawanym przez rzeczoznawcę radzieckiego prof. Bielikowa było, czy PGR na Żuławach stosują płodozmiannę. Zwracał on uwagę, że tylko tą drogą dojdzie do racjonalnej i rentownej gospodarki.

Dla poprawienia struktury gleb żuławskich i stałego podnoszenia urodzajności należy wprowadzić opracowane indywidualnie dla każdej gleby i każdego gospodarstwa płodozmianny trawopolne William sa, które powiększą nam produkcję roślin uprawnych i stworzą lepsze warunki dla ich bytowania, podnosząc wydajność z ha.

Teoria głoszona przez wielu fachowców, którzy chcieliby za-

Zdolność produkcyjna Żuław wzrosła znacznie w stosunku do lat ubiegłych.

Gęsta i nieregularna sieć rowów, która powstała w związku z kapitalistyczną i drobnoumłową gospodarką rolną za czasów niemieckich, w silnym stopniu utrudnia ekonomiczne i wydajne stosowanie mechanizacji upraw, siewów, pielęgnacji i zbioru, a poza tym podraża ogromnie konserwację rowów i utrudnia dojazd.

Strata czasu i powierzchni nie obrabianej przy zastosowaniu mechanicznej uprawy jest znaczna i wynosi np. przy działkach o powierzchni 1 ha ok. 40 proc czasu i ok. 12 proc powierzchni uprawowej. Ponieważ obecnie już można stwierdzić, że jest możliwe i opłacalne części rowów dróg gorznych lub zastąpienie ich rowami kłymi, można będzie w ten sposób zwiększyć powierzchnie pól uprawowych, ułatwiając ich uprawę mechaniczną.

Istniejące na Żuławach urządzenia pompowe mechaniczne i elektryczne są w większości przestarzałe. Dla uzyskania lepszych wyników i ciągłości pracy konieczna jest ich przebudowa i stopniowa wymiana przestarzałych typów pomp na nowoczesne elektryczne pompy śmigłowe. Ponadto należy łączyć mniejsze zespoły pomp w większe, odwadniające lepiej całą powierzchnię gruntów oraz zmniejszające koszty eksploatacyjne, poprawiając stosunki wodne na terenach depresyjnych. Koszty utrzymania stacji pomp łącznie z remontami obciążają rocznie 1 ha odwodnio ności terenu kwotą ok. 48 zł. Po przebudowie na nowoczesne większe zespoły — koszty te mogą być zmniejszone do około 9 zł.

Dalsze zagadnienie — to właściwe nawodnienie gruntów żuławskich z zastosowaniem nowoczesnych sposobów nawadniania za pomocą deszczownicy i zataplania. Trzeba także rozpracować zagadnienie wiatrochronnych pasów drzew, które częściowo mogłyby spełniać zadanie odwadniania terenów depresyjnych.

tożyć do 80 proc. użytków zielonych na Żuławach północnych, jest niesłuszna, gdyż przekonaliśmy się, że nawet na depresji do 2 mtr. poniżej poziomu morza osiągnięliśmy piękne plony pszenicy i buraki i to przy miernych zabiegach agrotechnicznych.

Są pewne obszary bardzo niskie, stale podskakujące wodą, o bardzo płytkiej warstwie urodzajnej gleby wynoszącej zaledwie do 15 cm na podglebiu stonego piasku morskiego i torfy, na których istotnie należałoby założyć łąki lub pastwiska. Z tym, jednak, że trzeba szczególnie zbadać każde gospodarstwo, każde pole, i w uzasadnionych wypadkach zastosować ten sposób użytkowania.

Lecz zdecydowanie musimy rozprawić się z teorią zamiany Żuław na łąki i pastwiska.

Ta teoria wynika zdaje się z tego, że wielu ludzi z administracji Okręgu i zespołów PGR, chcąc pokryć swe błędy organizacyjne i pójść na łatwiznę, chętnie stworzyłyby pastwiska, by uniknąć trudu zbioru wysokich plonów z produkcji zbóż i buraków. Powinni oni sobie uprzytomnić, że nawet dziś posiadając około 12.000 ha łąk, nie wykorzystujemy ich jeszcze należycie.

Państwo ludowe w trosce o zabezpieczenie mieszkań dla robotników i baz gospodarczych, przydzieliło wysokie sumy w ramach planu inwestycyjnego, niemniej jednak pomimo istniejących potrzeb przydzielone sumy nie zawsze były właściwie wykorzystane. Zamiast remontować na Żuławach wiele istniejących budynków, a przez to oszczędzić kosztów — budowano nowe budynki ciężkiej konstrukcji, wymagające specjalnego fundamentowania, pochłaniające duże koszty, za które można było zwiększyć ilość budynków. Nieprzemysłowe rozmieszczenie ciężkich budynków nie raz na bagnistych łąkach doprowadziło do pęknięcia murów w nowych obiektach. Na Żuławach sprawdziliśmy duże ilości cegły, gdy tymczasem do dziś dnia stoją tam ruiny budynków, z których moż-

na było uzyskać duże ilości materiału.

Konieczność zwózki kolosalnej ilości materiałów budowlanych w ogromnym stopniu obciążała siłę roboczą i pociągową i tak nie wystarczającą dla normalnych potrzeb, co pogłębiło trud-

Lepiej organizować pracę i wykorzystywać rezerwy

„O obryzmym znaczeniu zarówno gospodarczym, jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie — mówił tow. Bierut na VII Plenum — świadczą wyniki pracy tych przodujących PGR, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest pod stawowym, nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki.

Dowodzą one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki, można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych.

Wyniki nasze i osiągnięcia na Żuławach byłyby daleko większe, gdyby Zarząd Okręgu PGR dożył więcej starań w dziedzinie politycznej, fachowej i organizacyjnej ustawienia aparatu administracyjnego do wykonania jego zadań. Dzięki ofiarnej pracy załóg gospodarstw PGR siewy wiosenne przeprowadziliśmy w

Więcej troski o warunki bytowe i przestrzeganie układu zbiorowego

Troska partii i rządu o podniesienie warunków bytowych i zdrowotnych robotników żuławskich pozwoliła Okręgowemu Zarządowi PGR wybudować i odremontować oraz oddać do użytku w latach 1951/52 727 izb dla pracowników stałych i sezonowych, wybudować 184 studnie oraz do końca br. oddać dalsze 154 izby, otworzyć 27 przedszkoli, 113 świetlic, 10 gabinetów lekarskich, punkty kolonijne i wczasowe dla dzieci robotników, zaopatrzyć świetlice w biblioteki, radio i sprzęt, zelektryfikować 16 gospodarstw. Państwo przydzieliło poważne sumy na zagospodarowanie się i zakup inwentarza żywego dla osiedlających się robotników.

Widzimy troskę i opiekę naszej partii i rządu o był robotnika. Jednak troska Okręgowego Zarządu i zespołów o te sprawy była i jest w wielu wypadkach jeszcze niedostateczna. Z przydzielonych środków na zagospodarowanie osiedlających się robotników dotychczas wykorzystano tylko 285 tysięcy złotych. Są jeszcze w PGR kierownicy gospodarstw, jak np. Tępski, z gospodarstwa Zdrzewno, który tylko z matką zajmował 11 pokoi w pałacu, a robotnicy tego gospodarstwa mieszkali w mieszkaniach bez podłóg, z nieszczelnymi oknami i drzwiami. Tak dyrektor zespołu, jak i organizacja partyjna nie wyciągnęły żadnych wniosków w stosunku do szkolenia i sabotażysty, tolerując ten stan przez 2 lata.

Podobnie nie dbały o warunki mieszkaniowe i bytowe robotników dyrekcje, rady zakładowe i organizacje partyjne zespołów Kraszewo, Elbląg. Zarząd Okręgowy przydzielił sumy na remonty, ale za mało troszczył się o racjonalne i celowe wykorzystanie kredytów budowlanych, zrzucając to zagadnienie na zespoły, a te niejednokrotnie wykorzystywały pieniądze na inne cele.

Następnym problemem jest sprawa przestrzegania układu zbiorowego przez dyrekcje zespołów i Okręgowy Zarząd PGR. Na tym odcinku pomimo dużych osiągnięć są jeszcze fakty niezdolności przez robotników układu zbiorowego, jest dużo momentów nieprzestrzegania układu, co uświadcznia się w niedostarczeniu a czas robotnikom zboża, opału,

ności w związku z brakiem rak roboczych. Budowanie nowych typów budynków pochłania olbrzymie koszty, kiedy można było wykonywać budynki z lekkich prefabrykatów — trzciny, wapna, cementu.

wyjątkowo krótkim czasie, osiągnęliśmy wysokie i niespotykane dotychczas plony. Na skutek nie sprzyjającej pogody spietrzyły się prace, nie to jednak było przyczyną poważnych trudności i strat, lecz wadliwa organizacja pracy. Nie wykorzystano zebrań załóg dla szczegółowego omówienia planu zbiorów, ustawienia brygad polowych i agrotechnicznych, za mało rozwinięto socjalistyczne współzawodnictwo, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że wielu robotników nie wykonywało swych norm. Mało pracowano nad mobilizacją rodzin, w wyniku czego zaledwie 40 proc. członków rodzin wychodziło do pracy, a co gorzej, większość żon dyrektorów i pracowników umysłowych, — którzy mieli mobilizować innych do pracy — nie pomagała w żniwach.

Komitety zespołowe w akcji żniwnej nie opracowały planów mobilizacji załóg i wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw własnych w PGR-ach. Podstawowe organizacje partyjne nie były należycie ustawione w tej akcji, w wyniku czego uwidocznił się w szeregu zespołów brak politycznego kierownictwa i pracy politycznej wśród załóg PGR-owskich, szczególnie na Żuławach.

odzieży i obuwia ochronnego, nie wypłacaniu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Nie doprowadzono do końca organizacji systemu pracy brygadowej przy pracach polowych i przy hodowli ze stałym składem robotników w brygadzie i przydziałem pola na cały cykl płodozmienny, stałym przydziałem do obsługi inwentarza żywego oraz traktorów, maszyn i narzędzi.

Zdarzają się niekiedy i takie karygodne wypadki, jak np. w gospodarstwie Batorowo, zespół Nowakowo, gdzie nie wydano zboża na czas robotnikom, albo w gospodarstwie Kraszewo, zespół Kraszewo, gdzie nie obliczono zarobku przy wykopkach ziemniaków za ilość wykonanej pracy przez poszczególnego robotnika, lecz całość pracy i zarobku dzieleno przez ilość pracowników. Taki bezduszny stosunek, sprzeczny z uchwałą Biura Politycznego KC z maja 1952 r., hamuje socjalistyczne współzawodnictwo pracy, obniżając tym samym zarobki przodujących robotników. Okręgowy Zarząd PGR poświęcił za mało uwagi temu zagadnieniu i nie spowodował, by dyrekcje zespołów przestrzegały zasad układu zbiorowego. Okręgowy Zarząd Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych, który w zasadzie w swej pracy terenowej ograniczał się do zbierania składek i do powierzchniowych analiz, nie stawiał natomiast na czołowe miejsce mobilizacji do walki o podniesienie wydajności z ha, troski o własność społeczną, troski o warunki bytowe robotników, zagadnienia norm i pracy polityczno-uświadamiającej.

Dobór kadr był często powierzchowny i nieprzemysłowy, a pomoc kierownikom gospodarstw i zespołów niedostateczna. Często było zjawisko zmian na stanowiskach kierowników gospodarstw. Na skutek słabej czujności Zarządu Okręgu i komitetów partyjnych na stanowiska w PGR przedostawały się elementy nieodpowiednie i wrogie. Partia nie dostatecznie kierowała na Żu-

ław odpowiedzialnych i ofiarnych towarzyszy, którzy by zabezpieczyli prowadzenie walki o należyte wykorzystanie ziem żuławskich. Często spotyka się tolerancyjny stosunek do elementów zdemoralizowanych i nierobów w PGR, tłumacząc to trudnościami w obsadzie. Na stanowisku dyrektora w Pszczółkach tolerowano dłuższy czas ob. Hozzowskiego, b. długoletniego administratora obszarznych majątków. Tolerowano długo b. dyrektora Waplewa ob. Krona wraz z jego kliką, który naraził PGR na poważne

O brakach w pracy partyjnej

Kampania wyborcza w naszym województwie wykazała, że organizacje partyjne w PGR-ach do konaly dużej pracy politycznej na odcinku mobilizacji robotników, tak po linii zobowiązań, jak i stuprocentowego uczestnictwa w wyborach.

Poważne osiągnięcia gospodarstwa na Żuławach, będące wynikiem wysiłku załóg i administracji pod kierownictwem partyjnych organizacji, nie mogą jednak przesłonić nam poważnych braków i słabości, które przy poszczególnych akcjach się zarysowują.

Sprawa gospodarki PGR na Żuławach nie stała w centrum uwagi tak KW, jak również tych komitetów powiatowych (Malbork, Pruszcz, Elbląg), na terenie których te zadania wysuwają się na czoło. Egzekutywy KP Malbork i Elbląg nie dość często rozpatrywały zagadnienie PGR. Jeżeli zajmowano się tą sprawą, to powierzchownie i akcyjnie, nie analizowano głębiej spraw ekonomicznych i politycznych kierunków pracy w PGR. Niedostateczna pomoc instancji dla komitetów zespołowych jest przyczyną, że umocnienie organizacji partyjnych w PGR i ich rozbudowa pozostają w tyle za innymi odcinkami pracy partyjnej. Robotnicy PGR stanowią bazę klasową i polityczną naszej partii na wsi. Praca polityczna wśród robotników rolnych, podnoszenie świadomości politycznej tej części klasy robotniczej, która jest związana ze wsią, umacnianie pozycji naszej partii na tym odcinku — musi być jed-

Umacnia się kierownicza rola organizacji partyjnej

Trzeba stwierdzić, że komitety zespołowe w PGR, poważnie okrzepły i wzrosł ich autorytet i kierownicza rola. Zagadnienia gospodarcze w zasadzie są w centrum uwagi KZ. Często wysłuchuje się sprawozdań dyrektorów, agronomów, zootechników, ale rozpatrywanie tych spraw jest niejednokrotnie formalne, bez podejmowania uchwał.

Nadmienić należy, że oddziałowe organizacje partyjne w gospodarstwach wyrastają na kierowników politycznych. Mamy szereg przykładów z terenu Żuław, że różnice w pracy poszczególnych gospodarstw są niewspółmierne, mimo że warunki są jednorodne.

Oddziałowa organizacja partyjna w Broniewie, zespół Ks. Żuławy w akcji żniwnej tak pokierowała pracą, zmobilizowała załogę, że żniwa przeprowadzono bez pomocy z zewnątrz, a nawet robotnicy pomagali innym gospodarstwom w sprzącie zboża. Podobnie oddziałowa organizacja partyjna w Lisewie V jest

Niedociągnięcia w pracy organizacji masowych

Jedną ze słabości większości organizacji partyjnych w PGR są ich braki w pracy z masowymi organizacjami, a szczególnie z młodzieżą, która stanowi poważny procent ogólnego stanu robotników rolnych. Młodzież w PGR ma poważne osiągnięcia w pracy masowo-politycznej. Zobowiązania zlotowe, organizowanie brygad żniwno-omiotowych, obecna praca przy wykopkach, świadczą o tych osiągnięciach.

Kolo ZMP liczące 24 członków w PGR Maciejewo sprzątnęło po godzinach pracy 12 ha żyta.

straty przez swoją sabotażową politykę.

Trzeba zaznaczyć, że wyrosło szereg dobrych ludzi, wysuniętych spośród robotników, ale polityka kadrowa, zwłaszcza na Żuławach, wypadła spod kontroli Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego.

Daje się odczuć jeszcze w dużym stopniu brak przeszkolenia fachowego, szczególnie u kierowników gospodarstw. W okresie zimowym Zarząd Okręgowy winien więcej rozwinąć szkolenie przyzakładowe załóg.

O brakach w pracy partyjnej

nym z poważnych zadań tych KP, na których terenie znajdują się PGR.

Na terenie powiatu gdańskiego notuje się spadek stanu organizacji partyjnej w PGR. Istnieje duża fluktuacja wśród robotników w PGR, zwłaszcza na Żuławach. Również i wśród członków partii obserwuje się samowolne, nie kontrolowane przez KP przechodzenie na inne odcinki, porzucanie pracy w PGR. Umacnianie naszych organizacji w PGR na Żuławach — to ważne zadanie instancji partyjnych, Wydziału Organizacyjnego, Rolnego i Propagandy KW i KP.

W zespole Nowy Dwór na 12 gospodarstw tylko w 5 są oddziałowe organizacje partyjne, w zespole Miłocin na 11 gospodarstw istnieje 6 białych plam. Komitety powiatowe za mało docierają do organizacji partyjnych w PGR poprzez aparat etatowy. W szeregu zespołów podstawowe organizacje partyjne nie odbywają regularnie zebrań według wskazań uchwały Biura Organizacyjnego KC, na co nie reagują komitety powiatowe. Sprawa mobilizacji partyjnych organizacji — to sprawa mobilizacji kierowniczego trzonu politycznego, który odpowiada za przeprowadzenie każdej akcji. Oderwanie się KP od dolowych organizacji partyjnych w PGR, dorywcza kontrola i brak pomocy powodują zaniedbania na tym odcinku, co uwiadcza się jaskrawo w dziedzinie realizacji uchwały grudniowej KC, jak również uchwały Biura Politycznego KC w sprawie PGR.

W Paluszkowie oddziałowa organizacja partyjna ma duże osiągnięcia w dziedzinie hodowli i pielęgnacji inwentarza. Jako poważny brak pracy partyjnej trzeba uwypuklić niedostateczną ofensywność naszych organizacji w walce z przejawami bestroskiego stosunku do mienia społecznego, przejawiającego się w zaniedbywaniu maszyn, w karygodnym niedbalstwie w czasie żniw, złym ustawieniu i niedokładnym przykrywaniu stert itp. Niedostateczny również oddziałowe organizacje partyjne i komitety zespołowe walczą z przejawami chuligaństwa i złodziejstwa w poszczególnych PGR.

Umacnia się kierownicza rola organizacji partyjnej

Trzeba stwierdzić, że komitety zespołowe w PGR, poważnie okrzepły i wzrosł ich autorytet i kierownicza rola. Zagadnienia gospodarcze w zasadzie są w centrum uwagi KZ. Często wysłuchuje się sprawozdań dyrektorów, agronomów, zootechników, ale rozpatrywanie tych spraw jest niejednokrotnie formalne, bez podejmowania uchwał.

Nadmienić należy, że oddziałowe organizacje partyjne w gospodarstwach wyrastają na kierowników politycznych. Mamy szereg przykładów z terenu Żuław, że różnice w pracy poszczególnych gospodarstw są niewspółmierne, mimo że warunki są jednorodne.

Oddziałowa organizacja partyjna w Broniewie, zespół Ks. Żuławy w akcji żniwnej tak pokierowała pracą, zmobilizowała załogę, że żniwa przeprowadzono bez pomocy z zewnątrz, a nawet robotnicy pomagali innym gospodarstwom w sprzącie zboża. Podobnie oddziałowa organizacja partyjna w Lisewie V jest

Niedociągnięcia w pracy organizacji masowych

Jedną ze słabości większości organizacji partyjnych w PGR są ich braki w pracy z masowymi organizacjami, a szczególnie z młodzieżą, która stanowi poważny procent ogólnego stanu robotników rolnych. Młodzież w PGR ma poważne osiągnięcia w pracy masowo-politycznej. Zobowiązania zlotowe, organizowanie brygad żniwno-omiotowych, obecna praca przy wykopkach, świadczą o tych osiągnięciach.

Kolo ZMP liczące 24 członków w PGR Maciejewo sprzątnęło po godzinach pracy 12 ha żyta.

Z życia partii

Na 52 dni przed terminem

Organizacja partyjna w Zakładach Tuszczowych im. Migala w Gdyni ma duże osiągnięcia w pracy masowo-politycznej, dzięki czemu zdołała zacieśnić więź członków partii z bezpartyjnymi i zmobilizować załogę do wykonania planów produkcyjnych.

Dużą wagę przywiązuwała i przywiązuje organizacja partyjna do pracy agitatorów, z którymi sekretarz organizacji odbywa systematycznie zebrania. Na wspólnych naradach agitatorzy odczytują sobie doświadczenia, otrzymują wytyczne do dalszej pracy. Należy przy tym podkreślić, że w podstawowych działach produkcji, a więc w tłoczni i rafinerii, każdy członek partii jest agitatorem.

Dzięki pracy agitatorów i grup partyjnych, które są prawidłowo rozmieszczone i otoczone opieką egzekutywy, cała załoga rozumie, że przez wykonanie planu realizuje Program Frontu Narodowego, program zwiększenia potęgi i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Podniesieniu na wyższy poziom pracy masowo-politycznej służy również szkolenie, które oprócz członków partii obejmuje ZMP-owców i kilkunastu bezpartyjnych robotników.

Dzięki masowo-politycznej pracy organizacja partyjna skierowała wysiłki załogi na rozwój współzawodnictwa pracy, wzrost wydajności pracy, a przez to i na przedterminowe wykonanie planu.

Staly rozwój socjalistycznego współzawodnictwa jest podstawowym czynnikiem, decydującym o pomyślnym wykonaniu planu. Temu zagadnieniu poświęca organizacja partyjna najwięcej uwagi.

Współ z radą zakładową i dyrekcją, potrafiła ona rozwinąć ruch ciągłego współzawodnictwa zobowiązaniowego dla podlegających pozostających w tyle odcinków produkcji.

Przed podejmowaniem zobowiązań organizacja partyjna i rada zakładowa zwołują zebrania wytwórcze, z udziałem majstrów, brygadzystów, mężów zaufania, organizatorów grup partyjnych, na których analizowane są plany produkcji i tzw. „wąskie gardła”.

86 proc. załogi, biorącej udział w współzawodnictwie, nastawia się przede wszystkim na likwidację „wąskich gardel”, na usprawnienie najistotniejszych dla produkcji procesów.

W zakładach im. Migala, decydującymi dla produkcji są działy tłoczni i rafinerii. Dlatego też rozwój współzawodnictwa otoczony jest tutaj szczególną opieką.

Robotnicy tłoczni, którzy podjęli zobowiązanie wykonania planu rocznego do 15 listopada, wywiązali się przedterminowo ze swych zadań, podobnie jak i załoga rafinerii. Załoga tłoczni i warsztatu pomocniczego, dzięki ulepszeniu organizacji pracy, zobowiązała się wykonać kapital-

ny remont urządzeń w ciągu dwóch tygodni, zamiast w ciągu miesiąca; w ostatecznym wyniku skrócono ten czas jeszcze o 4 dni.

Dużo uwagi poświęca organizacja partyjna zadaniu dalszego wszechstronnego wzrostu wydajności pracy. W związku z tym dużo uwagi poświęca ona zastosowaniu usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Szczególną opieką otaczany jest rozwijający się coraz lepiej klub racjonalizatorski. Członkowie tego klubu, spośród których czterech oznaczono państwową odznaką racjonalizatora, opracowali liczne usprawnienia, wprowadzone już do procesu produkcyjnego.

Dalszym czynnikiem, wpływającym na wzrost wydajności pracy jest wprowadzone z inicjatywy organizacji partyjnej planowanie operatywne.

Właściwe rozstawienie kadr — to dalsze zagadnienie, do którego organizacja przywiązuje wielką wagę, rozumiejąc, że decyduje ono w znacznym stopniu o zwycięskim wykonywaniu planów. Stąd też najlepsimi członkami partii są kierownicy na najważniejszych odcinkach pracy w zakładach.

I tak, majstrem w tłoczni jest tow. Tadeusz Szczepaniec, odznaczony na ogólnokrajowym zjeździe racjonalizatorów państwową odznaką racjonalizatora. Szereg jego usprawnień, wprowadzonych w życie przyczyniło się w dużym stopniu do ułatwienia pracy w tłoczni. Zmianowym jest tu tow. Ignacy Zieliński, również odznaczony państwową odznaką racjonalizatora.

Majstrem w rafinerii jest awansowany ze ślusarza tow. Stanisław Szymański, odznaczony państwową odznaką racjonalizatora, zmianowym tow. Wiktor Skierka, jeden z produjących robotników. W pracy produj-

jąc, Antoni Syrek, którego przykład mobilizuje innych do podejmowania i wykonywania zobowiązań.

Osobisty przykład członków partii w połączeniu z pracą polityczną — uświadamiającą najlepszych agitatorów — Witolda Maluszewskiego, Michała Jasińskiego, Józefa Lampki, Mariana Borczewskiego, Ludwika Pawelskiego, umiejących w jasny sposób stawić przed załogą zadania, wiązać je z założeniami Programu Frontu Narodowego, działa mobilizująco na bezpartyjnych robotników.

Przebieg wykonania planu produkcyjnego jest systematycznie, co tydzień, omawiany na egzekutywie organizacji partyjnej. Umożliwia to dokładne zanalizowanie sytuacji i znalezienie środków zmierzających do likwidacji trudności.

Egzekutywa interesuje się również na bieżąco pracą komisji współzawodnictwa, kontrolującej co 10 dni stan wykonania zobowiązań i rejestrującej trudności na jakie załoga napotyka w toku ich realizacji. Organizacja partyjna pomaga w likwidowaniu tych trudności.

Ostatnio np. w trakcie wykonania zobowiązań na część wyborów i XIX Zjazdu KPZR zabrakło chust i przekładek do pras, dostarczanych przez zakład w Łodzi. Otrzymanie tych chust było sprawą bardzo pilną ze względu na to, że bez nich nastąpiłyby straty w oleju. Egzekutywa wysłała swego przedstawiciela do sekretarza organizacji partyjnej za kład w Łodzi, który wyjaśnił pilność zamówienia. W rezultacie Zakłady im. Migala otrzymały potrzebne chusty.

Dobra praca organizacji partyjnej przyczyniła się do tego, że załoga Zakładów im. Migala wykonała roczny plan produkcji w dniu 3 listopada br. — na 52 dni przed terminem.

A. GÓRKA

Korespondenci wskazują drogę walki o plan

Parowozownia gdyńska czeka na części i materiały

Jedną z przyczyn hamujących realizację planu remontu parowozowni gdyńskiej jest nieodpowiednie zaopatrzenie.

Magazyn zasobów w Bydgoszy czy odpowiedzialny za dostarczanie części lekceważy sobie swoje obowiązki. Wszelkie interwencje np. w sprawie dostarczenia niezbędnych materiałów i części, jak śruby, nakrętki, dysy do inżynierów itp., nie odniosły do tej pory żadnego skutku.

W tej sytuacji robotnicy parowozowni, aby nie dopuścić do większych przestoju w produkcji, własnymi siłami starają się zaradzić brakowi niektórych materiałów i części.

Trzeba jednak powiedzieć, że w warsztatach parowozowni nie

ma takich warunków pracy, które umożliwiłyby szybkie i sprawne wykonywanie części nie dostarczonych przez magazyn zasobów. Robotnicy zużywają więc sporo czasu na samodzielne wykonanie brakujących części i terminy remontu parowozów przedłużają się.

Za brak niektórych części ponosi również winę kierownictwo parowozowni, które z niedostateczną uporczywością bije się o usprawnienie zaopatrzenia.

Sprawa dostarczenia wymienionych materiałów i części jest bardzo pilna i nie można jej dłużej lekceważyć.

F. NETKOWSKI
korespondent

Wzmoc troskę o maszyny i narzędzia w Stoczni im. Komuny Paryskiej

Każdemu robotnikowi wiadomo dobrze, że sprawnie funkcjonujące maszyny oraz dobre i dobrane narzędzia ułatwiają mu pracę, umożliwiają zwiększenie jej wydajności i polepszenie jakości. Nic więc dziwnego, że w Stoczni im. Komuny Paryskiej robotnicy rwą się do pracy na nowych maszynach, a przy okienkach narzędziowni upominają się o dokładne, nieuszkodzone narzędzia.

Pomimo stałego zaopatrzenia narzędziowni w nowe narzędzia, dobrego sprzętu widzi się jednak coraz mniej. Przed narzędziownią słyszy się często takie głosy jak „takim wiertłem to w masle by dziury nie przewiercił”, albo „ten pilnik jest dobry, ale nie do żelaza, tylko do paznokci” itd., itd.

Robotnicy często odchodzą niezadowoleni. A kto tu zawinił, że narzędzia nie są odpowiednio? Odpowiedź na to można znaleźć np. w dziale obrabiarek,

którego kierownikiem jest ob. Biernak. Często można zauważyć tam, jak robotnicy wiercą otwory na wiertarkach bez chłodzenia wiertła, powodując tym samym jego zniszczenie. W oddziale tym odczuwa się też zupełny brak troski o stan maszyn. To, że ostatnio jedna z nich zagrażała się na skutek nieoliwienia przez dwa dni, świadczą o niedostatecznym zainteresowaniu kierownictwa oddziału obrabiarek zagadnieniem konserwacji maszyn, które odgrywa dużą rolę w walce z przestojami, o wykonanie planu.

Brak poszanowania własności społecznej w oddziale obrabiarek ujemnie odbił się na produkcji działa. Z tego powodu bowiem oddział nie może podobać realizacji zleceń przewlekając tym samym obróbkę detali dla działów remontowych.

E. PASZAK
korespondentRUFIA do wiatru
„Wąskie gardło”

Znany różne rodzaje tzw. „wąskich gardel” czy „wąskich przekrojów” w naszych zakładach pracy. W jednym jest nim mała przepustowość jakiegoś zespołu szczególnie ważnych maszyn, w innym będzie to np. niedostateczne wyposażenie w narzędzia, trudności w zaopatrzeniu w surowce, czy półfabrykaty, trudności kadrowe itp. Słowem, takich ujawnianych „wąskich gardel” jest sporo.

„Ale są i inne „wąskie gardła” — takie, o których się nie mówi, bo się ich po prostu nie dostrzega.”

Takim „wąskim przekrojem”, rzadko wyciąganym na światło dzienne, jest rutyniarstwo, niechęć do nowych metod pracy i zacofanie w zakresie stosowania małej mechanizacji, cechujące nie których kierowników naszych zakładów pracy.

W toku codziennej walki o plan, zespoły robocze nie widzą często tych „wąskich gardel”, gdyż są one z reguły przykryte frazesami o konieczności postępu, zapewnieniami, że „technika to dobra rzecz”, że „my o tym myślimy, to się zrobi, ale na skąd dotąd niespotykana, że oprze się o najnowsze zdobycze wiedzy. Ale na razie...” — tu następuje zazwyczaj bezradne rozłożenie rąk...

Jaskrawym przykładem takiego zacofania i niechęci kierownictwa do wprowadzenia nowej techniki do produkcji, przywiązania do prymitywnych „przedpotopowych” metod pracy jest w naszej gospodarce morskiej sprawa przedławania ryb w portach.

Od niepamiętnych czasów administracja i kierownictwo techniczne rybołówstwa stwierdzają, że wyładunek ryb, to właśnie „wąskie gardło” produkcji. Ze tu właśnie, na niezubronionym technicznie nabrzeżu traci się godziny połowowe, bo kutry muszą wczesniej schodzić z morza, żeby zdążyć do rana rozładować rybę, że statki dalekomorskie tracą na nabrzeżu portu gdyńskiego dziesiątki godzin na przedławanie.

Ale zaraz po tym stwierdzeniu dodaje się to ostateczne „że”. Że już są plany, że będą pompy ssące, że ryba będzie „sama” bez pomocy ręk ludzkich wędrować ze statku aż do chłodni i fabryki przetworczej.

Wywodom tym sekundują wierne zapewnienia naszych MIR-owskich naukowców, że „sprawy te są w zasadzie proste”, że już, już, a będą rozwiązane.

A na razie? — Na razie pracujcie miły rybacy po staremu. Męczcie się tak, jak to robili wasi ojcowie i dziadkowie. Na razie... — następnie znane nam już rozłożenie rąk.

No i rzecz prosta, rybacy po staremu wynoszą na ramionach skrzynki z rybą z statków na nabrzeże.

Po bliższym przyjrzeniu się tym miłym słówkom o postępie i najnowszej technice, nie trudno dostrzec kryjące się za nimi rutyniarstwo i niechęć do postępu. A zresztą, jeśli statek dłuższy stoi przy nabrzeżu, można spokojnie, nie spiesząc się, załatwić różne papiery, a gdyby tak przyspieszyć rozładunek, trzeba by się spieszyć w ogóle.

Nic więc dziwnego, że nagabywani o usprawnienie mechanizacji wyładunku ryby — rozkładają bezradnie ręce odpowiedzialni pracownicy „Dalmoru” i „Arki” i toczą uczone wywody, poparte stosem planów i projektów technicy CZRM i pracownicy MIR. O małej mechanizacji — nikt z nich nawet pomyśleć nie chce.

A czy naprawdę nie da się nic zrobić w zakresie wprowadzenia mechanizacji rozładunku statków rybackich?

Nic podobnego! Można zrobić dużo i to w ciągu bardzo krótkiego czasu.

Udowodnili to sami dalmorowcy. Dzięki ich pomysłom został uzbrojony port rybacki w mechaniczne urządzenia przedławankowe. Po prostu racjonalizatorzy „Dalmoru” skombinowali połączenie dwóch rodzajów transporterów, które wyładują rybę z la downi i przemasują ją na ład. Urządzenie pracuje świetnie. A wiecie, gdzie zostało ono zmontowane? — W zagranicznej bazie „Dalmoru”...

Wniosek stąd jeden: Czas najwyższy zabrać się do zlikwidowania tego „wąskiego gardła” rutyniarstwa w naszych przedsiębiorstwach rybackich i zacząć naprawdę rozwijać trudności wyładunkowe, nie czekając na realizację gigantycznego planu ssących pomp i innych cudów techniki, które będziemy mieli — i to na pewno — ale do piero za kilka lat. Czas pomyśleć o małej mechanizacji.

J. WRZEŚNIEWSKI

Kierownicza rola organizacji partyjnych w walce o rozwój gospodarczy PGR na terenie Żuław
Dokończenie referatu sekretarza KW PZPR tow. Izzydora Kunata

O ile sprawy gospodarcze są stosunkowo często omawiane na posiedzeniach komitetów zespołowych, to w przeciwieństwie do tego sprawozdania z działalności organizacji masowych są rozpatrywane przez KZ niesystematycznie, a w szeregu wypadków wypadają one z planów pracy organizacji partyjnych w PGR. Organizacje ZMP i komitety zespołowe niedostatecznie zajmują się pracą polityczną wśród traktorzystów, którzy w olbrzymiej

większości rekrutują się z młodzieży.

Uchwała Biura Politycznego KC w sprawie PGR mówi:

„KW winny opracować plan obsady stanowisk sekretarzy komitetów zespołowych, tak, aby w ciągu 2 miesięcy zlikwidowane zostały vacaty na tym odcinku. Dobór sekretarzy powinien być staranny. Rekrutować się oni winni z absolwentów wojewódzkich szkół partyjnych oraz spośród aktywnie robotnicze-

go, biorącego udział w akcjach na wsi”.

Wydziały Rolny, Organizacyjny i KP za mało doceniały zagadnienie obsady sekretarzy komitetów zespołowych i na tym odcinku mamy poważne zaniedbania. Brak jest również troski o właściwy dobór sekretarzy zespołowych, co powoduje dużą płynność aparatu partyjnego w PGR. Np. w zespole Ks. Żuławy w okresie jednego roku zmieniło trzech sekretarzy KZ, w zespole Nowy Dwór również w ciągu ostatniego roku zmieniono trzech sekretarzy, w zespole Rusocin — 2.

Częste zmiany na stanowiskach sekretarzy ujemnie wpływają na umocnienie pracy partyjnej w PGR.

Jedną z głównych przyczyn tej płynności jest niedostateczna pomoc ze strony KP i KW dla sekretarzy KZ. Odprowy dla sekretarzy KZ przeprowadza się w KP razem z sekretarzami KG, wbrew zaleceniom w tej sprawie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego. Skutki tego są takie, że sekretarze KZ nie zawsze otrzymują odpowiednie wytyczne dla pracy w PGR.

Komitet Wojewódzki za mało poświęca uwagi kontroli wykonania uchwał egzekutywy przez komitety powiatowe. Wydziały Propagandy KW i KP za mało zwracają uwagi na szkolenie ideologiczne w PGR oraz popularyzację osiągnięć produkcyjnych robotników. W roku bieżącym na zaplanowanych 115 kursów szkolenia partyjnego tylko 85 rozpoczęło zajęcia.

Za mało w PGR rozwinięta jest propaganda pogładowa, nie wykazuje się osiągnięć produkcyjnych robotników. Brak jest blyskawic, gazetki śniennych, agitatorzy nie odbywają narad w komitetach ze społowych. Komitety powiatowe nie widzą roli, jaką spełniać ma agitacja w uświadamianiu i realizacji zadań gospodarczych, stojących przed PGR. Skutki tego są takie, że agitatorzy nie zapoznają załóg z uchwałami partii i rządu, z zarządzeniami i instrukcjami Ministerstwa PGR.

Ostatni komunikat Ministerstwa PGR o premiowaniu robotników nie dotarł w pełni do załóg PGR. Komitety i organizacje partyjne niedostatecznie wykorzystują miejscowe radiowęzły dla popularyzacji osiągnięć i mobilizacji załóg PGR. Prasa bardzo często w zespołach używana jest do ... zawiąwania chleba.

Te braki i niedociągnięcia winny być jak najszybciej przezwyciężone, aby przez to podnieść na wyższy poziom świadomość polityczną załóg PGR.

Przeprowadzana obecnie kampania wyborcza do władz partyjnych na wszystkich szczeblach winna w poważnym stopniu być wykorzystana przez KP do dokonania głębokiej oceny pracy organizacji partyjnych w PGR, do oceny osiągnięć i ujawnienia braków w dotychczasowej pracy na bazie uchwały Biura Politycznego KC w sprawie PGR i oceny kampanii wyborczej.

Komitety powiatowe winny w obecnych wyborach dopilnować, by do władz partyjnych zostali wybrani najlepsi towarzysze, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w pracach żniwnych i wykopkowych, szczególnie przy burakach cukrowych.

Wybrani towarzysze winni dać gwarancję przeprowadzenia pracy partyjnej w PGR i pełnej mobilizacji załóg w trosce o stały wzrost planów, o rentowność gospodarstwa, w trosce, by wszystkie PGR na Żuławach były wzorem gospodarstw socjalistycznych.

Tow. Bierut na VII Plenum Komitetu Centralnego Partii powie diał:

„Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR do poziomu produkcyjnych, mielibyśmy w PGR potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi”.

Czy wiecie, że...

... pogłębiarka DM-2 z Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, która miała wejść do eksploatacji w dniu 1 kwietnia br., stoi dotychczas w remoncie? Tak „dotrzymuje” terminów kierownictwo Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

G. MATEJKO
korespondent

... robotnicy wydziału przedławankowego II w porcie gdyńskim napotyka na trudności w pracy z powodu braku dostatecznej ilości tacek?

Dlaczego milczą?

Dotychczas, pomimo naszej interwencji NIE OTRZYMALIŚMY ODPOWIEDZI od:

CENTRALI ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Gdańsku, na list, dotyczący niewypłacenia należności przez G. S. w Steganie,

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W GDAŃSKU — na list czytelnika, dotyczący zbyt wysokiego czynszu,

DYREKCJI LĘBORSKICH ZAKŁADÓW DRZEWNYCH W LĘBORKU — na list w sprawie braku opieki nad pracownikami,

WYDZIAŁU HANDLU PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W GDAŃSKU — na list, dotyczący sprzedaży nieswieżej wędliny na bony,

ZARZĄDU OKRĘGOWEGO PGR W GDAŃSKU — na list ob. Stefana Kulaszewicza w sprawie nieotrzymania wynagrodzenia za wykonaną pracę,

PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZAKŁADOWEJ STOCZNI GDAŃSKIEJ — na list ob. Szopińskiego w sprawie mieszkaniowej,

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W KARTUZACH — na list, w sprawie świetlicy w Zukowie,

DYREKCJI OKRĘGOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU — list ob. Leona Frymarka w sprawie nieotrzymania urlopu,

ZARZĄDU OKRĘGOWEGO PGR W GDAŃSKU — na list czytelnika w sprawie niewypłacenia zasiłku rodzinnego ob. Stanisława Pajka.

J. DMOWSKI
korespondent

Z notatnika TRÓJMIASTA Sprostowanie

Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” nadają się jedynie do skrobienia kartofli. Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” można używać tylko do otrzeżenia ołówków. Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” zamiast golić włos, kroją skórę. Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” nadają się do wszystkiego, co się gładzi. Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” nadają się do wszystkiego, co się gładzi. Nieprawdą jest, że żyłki „Polonia” nadają się do wszystkiego, co się gładzi.

Ani jeden statek nie wyjdzie opóźniony Portowcy z honorem wykonują swe zadania

— Zaden statek nie wyjdzie od nas opóźniony — postanowili portowcy z „masowego” w Gdyni — i słowa dotrzymują. Jeden statek po drugim odprowadzają holowniki od nabrzeża. I każdy z nich został obsłużony nie tylko w terminie, ale w większości wypadków czas przeładunku został poważnie skrócony. Tak było przy „Thornburgu”, który dzięki ofiarności portowców wyszedł na 50 godzin przed terminem. Wyróżniła się przy pracy brygada nr 89 z brygadzi- stą Bronisławem Paszyłem. Trymer Bronisław Prost własnym przykładem podciągał w pracy koleżków. Cdy syrena holownika oznaj- miła, że „Kolino” już odchodzi — członkowie brygady nr 91 odpro- wadzali statek spojrzaniem peł- nym dumy. Dzięki ich pracy przeciecz, dzięki ofiarności ta- kich ludzi, jak trymer Żuralski, brygadzi- sta Leon Rasmus i inni, skrócono załadunek o przeszło 55 proc. Podobnie miała się sprawa z „Midgardem”, „Tovellem” i wie- lu innymi statkami. Obsłużyć statki w terminie — to nasz obowiązek — mówi brygadzi- sta Teofil Palach. — Pewnie, że to nie łatwo codzien- nie pracować po 12 godzin. Ale do końca miesiąca nie tak dale- ko. Przez ten krótki okres nie zwolnimy tempa pracy. Mimo nasilenia przeładunków statki bę- dą obsłużone w terminie. Na odcinku II portu gdyńskiego grupa robotników otacza jed- nego z najstarszych pracow- ników portu — Marcina Nowogór- skiego. Doświadczony robotnik naj- lepiej ocenił sytuację w porcie. — Koniec roku, statki wcho- dzą jeden za drugim. Brak nam lu- dzi, a robota „musi iść”. Jakby to było, żeby portowcy uchyli- li się od obowiązku! — mówił No- wogórski. I mimo podeszłego wie- ku jako jeden z pierwszych sta- nął do pracy na 12 godzinną zmia- nę. Nie zawiedli i inni robotnicy. Dzięki ich postawie i na odcinku przeładunków drobnicowych stat- ki odchodziły przed terminem, choć nieraz terminy były poważ- nie zagrożone. Tak było np. z „Helem”. Mimo trudności spowo- dowanych niedostarczeniem na czas ładunku, statek opuścił por- t na 4 godziny przed terminem. Wiadomość, że „Baltavia” i „Mazury” mają opuścić port o 19 nie przeraziła robotników z bry- gad nr 57, 81 i 35. Roboty było jeszcze dużo. Robotnicy wiedzieli jednak, że do końca zmiany stat- ki muszą być gotowe. I mimo, że wiatr ostro zaciął, a ślizgawica utrudniała poruszanie się — „Ma- zury” o 15 odeszły od nabrzeża, „Baltavia” zaś o 17. Marciński, Lepke, Skibicki, Sirocki, Puchalski i inni nie szczędzili wysiłku. Za ich przykładem wzmagał tem- po pracy inni robotnicy. Walka o czas została wygrana. Portowcy wykonają swoje zada- nie w okresie szczyłowego nasi- lenia przeładunków.

NASI CZYTELNICZY! Dlaczego nie otrzymałem zapłaty?

W czasie od 18. 8. do 3. 9. br. pracowałem w PGR Nowiny (zespół Waplewo) w pow. sztum- skim w akcji żniwnej. Zgodnie z uchwałą rządu za pracę przy- zniach należą mi się osobne wy- nagrodzenie. Pomimo jednak pisemnego wystąpienia do PGR o wypłatę należności i mimo interwencji delegata Związku Zawodowego Kolarzy w tej sprawie — nie otrzymałem dotychczas należne- go mi wynagrodzenia. Delegat oświadczył mi we wrześniu, że należność w wyso- kości ok. 160 zł została przeka- zana do depozytu i wkrótce miała być przesłana do DOKP w Gdańsku. Co więc stało się z tą sumą? JAN NOWAKOWSKI

Rozmontowali — lecz naprawić nie potrafią

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Sopocie zaku- pił w dniu 14 marca br. dla świetlicy pracowniczej w Pań- stwowym Przedsiębiorstwie Ra- diofonizacji Kraju w Gdańsku odbiornik radiowy firmy „Tes- la”. Niedawno aparat zepsuł się i odnieszono go do naprawy do PPRK. Pracownicy przedsiębiorstwa po rozebraniu radia orzekli, że nie są go w stanie naprawić i zwrócili nam aparat rozmonto- wany. Postępowanie takie uważamy za niedopuszczalne. Nie może- my się pogodzić z tym, by dopi- ero co kupione radio stało bezużyteczne w świetlicy. Cze- kamy, że PPRK sprawę tę za- latwi w należyty sposób. RADA ZAŁK. PRZY MZBM W SOPOCIE

Czekamy na lepsze warunki dojazdu do pracy

Mieszkańcy Małego Kacka mają poważne trudności z do- jazdem do pracy. Do przystan- ku autobusowego muszą oni iść ok. 2 km drogą pełną wyboi i dziur. O trudnościach tych sy- gnalizowaliśmy już niejedno- krotnie Prezydium MRN w Gd- ni, jak do tej pory jednak — bezskutecznie. Czas najwyższy, aby Prezy- dium MRN w Gdyni wydało polecenie naprawy drógi wiodącej od przystanku. A WPKGG powinno pomyśleć o uruchomieniu komunikacji do samego Małego Kacka. STALI MIESZKANCY MAŁEGO KACKA

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — „Mieszkanie” — godz. 19. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Cyrulik sewilski” — godz. 19. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Kandida” — godz. 19.30. TEATR „ATEK” W GDANSKU — „Baśń o wielkim Iwanie” — godz. 19.15 w Domu Kolarza w Gdyni.

Kina

GDANSK „Bajka” we Wrzeszczu — „O 8 wie- czorem po wojnie”, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Dit- ta”, godz. 16, 18 i 20. „Delfin” w Oliwie — „Ekspres Mosk- wa — Ocean Spokojny”, godz. 16, 18 i 20. „Marynarz” w Nowym Porcie — „Nie zapomniany rok 1919”, godz. 18 i 20. GDYNIA „Atlantic” — „Grzesznicy bez winy”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Goplana” — „Jego decyzja”, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Nie ma pokoju pod olwkami”, godz. 16, 18 i 20. „Pała” na Grabówku — „Dziwczęta z baletu”, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Akcja B”, godz. 17 i 19. „Neptun” w Oliwie — „Kariera w Paryżu”, godz. 18 i 20. SOPOT „Bałtyk” — „W pogoni za sławą”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Skazana włoska”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIJ na środek, dnia 10. 12. 1952 r. 5.05 — Wiadomości poranne. 6.30 — Dziennik poranny 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojej nu- cie”. 12.45 — Aud dla wsi. 13.00 — „Włoszacy i śpiewa”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok 12.16 — Koncert ork. szczecińskiej. 14.05 — Informacje 14.10 — Dla kl. III-IV aud. „Czemy się śpiewać”. 14.30 — Koncert ork. wrocławskiej. 15.00 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Na swoim” — opow. P. Veresa. 15.30 — Dla dzieci „Sprawy ważne i ciekawe” 15.00 — Wszelchnia Radio- wa. 18.40 — Arle komp. czeskich. 19.00 — Książki, które czekają na ciebie”. 19.30 — Muzyka i aktualność 20.00 — „Dziwłata faisa” — pow. J. Ehrenbur- ga. 20.20 — Koncert ork. krakowskiej. 20.50 — Komunikat PIHM dla ryba- ków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wiado- mości sportowe. 22.00 — Wszelchnia Radiowa 22.40 — Symfonia d-moll — C. Francka. 23.17 — Plekne głosy. 23.50 — Ostatnie wiad. 0.01 — Chwila muzyki — lok 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. PROGRAM LOKALNY 6.15 — Komunikat PIHM dla ryba- ków. 6.16 — Omówienie programu. 6.17 — Uwaga PGR. 16.20 — Koncert solistów — Zofia Konrad — śpiew. 16.45 — Audycja dla młodzieży pt. „Portowe nabrzeża” — w opr. Jerze- go Krawczyka. 17.15 — Muzyka roz- rywkowa. 17.30 — Z cyklu „Racjonal- izerator przed mikrofonem” — reportaż z cementowni w Dzierżoniu — Jana Lindnera. 17.40 — Reportaż ze wsi. 17.50 — Muzyka taneczna. 18.15 — Co- dzienny przegląd wydarzeń

„Oto Ameryka” Wystawa, którą warto zwiedzić

Dnia 8 bm. w świetlicy dworca głównego w Gdańsku, ot- warty bardzo interesująca i pouczająca wystawa — „Oto Ame- ryka”. Kilkadziesiąt plansz, setki wykresów i fotografii zgrom- adzonych na tej wystawie ilustrują dobitnie rzeczywistość amerykańską, demaskując kłamstwa o rzekomej amerykańskiej demokracji.

Na początku wystawy zwraca uwagę ciekawe zestawienie. Kon- stytucja amerykańska podpisała 17 września 1787 roku przez 55 obszarników, 16 kupców, 3 fa- brykantów, 1 lekarz i 1 nauczyciel, lecz ani jeden robotnik czy farmer. Dlatego też konstytucja nie utrwała przywileje bogaczy, nie stwierdza niewolnictwa. Nie było także przypadku w- stępnego, że zaprzysiężenie pierw- szego prezydenta Stanów Zjedno- nionych odbyło się w domu przy Wall-Street, nowojorskiej ulicy,

Obrady MRN w Gdyni

W środę, 10 bm., odbędzie się w Gdyni specjalna sesja MRN, poświęcona zagadnieniom kulturalnym miasta.

Wydawanie bonów na styczeń w Gdyni

Wydział Handlu Prezydium MRN w Gdyni informuje, że bon- y mięsno-tłuszczowe na styczeń 1953 r. będą wydawane w termi- nie głównym od 15 do 24 grudnia br. i w terminie dodatkowym od 1-9 stycznia 1953 r.

W trosce o zdrowie studentów

W wyższych uczelniach trój- miasta prowadzone są obecnie masowe badania lekarskie mło- dzieży. Wszyscy studenci prze- chodzą szczegółowe badania inter- nistyczne, radiologiczne i morfo- logiczne krwi. Młodzież uczęca się w Akade- mii Medycznej została już zbada- na. Obecnie ekipy lekarskie roz- pędzą pracę w Politechnice Gdańskiej.

DYŻURY APTEK

od 6 do 12 grudnia br. Gdansk — A.S. nr 1, ul. Swierczew- skiego 32, A.S. nr 6 we Wrzeszczu ul. Mierostawskiego 27, A.S. nr 17 w Oliwie, ul. Kaprów 4, A.S. nr 4 w Nowym Porcie, ul. Oliwska 82/4, A.S. nr 21 w Oruni, ul. Jedności Robotniczej 111. Gdynia — A.S. nr 11, ul. Skwer Ko- ściuszki 22, A.S. nr 20 w Orłowie, ul. Bohaterów Stalingradu 66, A.S. nr 10 na Grabówku, ul. Czerwo- nych Kosynierów 137. Sopot — A.S. nr 15, ul. Rokosowskie 40 21.

Dodatkowe pociągi na okres świąteczny

Polskie Koleje Państwowe, przewidując zwiększenie się ru- chu pasażerskiego w okresie świą- tecznym, uruchamiają dodatkowe dalekobieżne pociągi osobowe. W nocy z 22 na 23 i z 23 na 24 bm. odjedzie z Gdyni, o godz. 23.07, pociąg do Warszawy Wsch. Odjazd pociągu z Gdańska nastą- pi o godz. 0.17. Dodatkowe pocią- gi zostaną uruchomione również z Warszawy do Gdyni. Kursować one będą w nocy z 23 na 24 bm. i z 26 na 27 bm. Odjazd z Warsza- wy Wsch. nastąpi o godz. 22.25, przyjazd do Gdańska — o godz. 0.40, a do Gdyni — o godz. 7.34.

Przy ul. Zakopiańskiej w Gdańsku powstają 3 nowe domy mieszkalne

W dniu dzisiejszym brygada betoniarzy ZBM, z brygadą An- toniego Stala — która zdobyła w III kwartale br. we współzawo- dnicwie ogólnokrajowym pierwsze miejsce — na czele, rozpoczną betonowanie ław fundamento- wych pod trzy nowe budynki mieszkalne przy ul. Zakopiań- skiej w Gdańsku. Każdy z tych budynków, o ku- baturze 4.600 m³, będzie posiadał po 70 izb mieszkalnych. Do koń- ca roku bieżącego domy te zosta- ną doprowadzone do pierwszego pietra, a oddanie ich do użytku nastąpi w końcu kwietnia 1953 r.

GŁOS sportowy

Harcerskie Igrzyska Zimowe atrakcją dla najmłodszych sportowców

Wraz z nadejściem pory zimowej otwierała się przed naszą młodzieżą szkolną znowu wspaniałe perspektywy korzystania ze sportów zimowych. Młodych entuzjastów sportu najwię- cej interesują obecnie przygotowania do IV Harcerskich Igrzysk Sporto- wych, które organizuje Zarząd Główny ZMP wspólnie z Ministerstwem Oświaty. Masowa ta impreza, która zgromadzi na starcie setki tysięcy młodych szkolniaków całego kraju, organizowana jest pod hasłem „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”. Igrzyska zimowe odbywać się będą w kilku etapach, a weteranów jedno- szkolnym, powiatowym, wojewódz- kim i centralnym. Eliminacje w poszczególnych szko- łach rozegrane zostaną w pierwszej połowie stycznia roku przyszłego. Powiatowe w drugiej połowie stycz- nia, wojewódzkie w pierwszych dniach lutego, a centralne od 25 do 28 lutego 1953 r. w Krynicy. Na Igrzyskach centralnych oprócz zawodów sportowych przewidziane są również inne atrakcje. M. in. nasi naj- młodsi sportowcy spotkają się w Kry- nicy z pionierami Karel, NRD i Cze- chosłowacji, a po zakończeniu igrzysk młodzież wyjedzie do Krakowa, gdzie odbędzie się wielki festyn z udziałem budowlanych Nowej Huty. Uprawnieni do udziału w Harce- rskich Igrzyskach Zimowych są w za- sadzie wszyscy harcerze jak również młodzież szkolna niezorganizowana. Podstawowym jednak warunkiem dla tych uczniów, którzy pragną uczestniczyć zarówno w eliminacjach wojewódz- kich jak i w zawodach centralnych, jest uzyskanie co najmniej dostatecz- nych stopni we wszystkich przedmio- tach nauki oraz bardzo dobrej oceny ze sprawności. Start bowiem w zawodach ma być dla ucznia jedno- cześnie nagrodą za nępotę w nauce oraz zachętą do dalszej pracy nad po- góbeniem swych wiadomości. Poza tym każdy startujący w eliminacjach wojewódzkich i w zawodach central- nych będzie musiał posiadać odznakę BSPO. Harcerskie Igrzyska Zimowe są nie- wątpliwie dużą atrakcją dla naszych młodych sportowców. Dlatego też powi- nni oni już teraz zwiększyć swe wysiłki zarówno w nauce jak też i w zdobywaniu odznak BSPO. Do pracy nad przygotowaniami trzeba się za- brać jak najwcześniej, bo czasu pozostało niewiele. A oto program poszczególnych kon- kurencji sportowych, które obowiąz- wać będą na igrzyskach harcerskich: biegi zjazdowe na nartach (z różni- cą wzniesień do 100 m), biegi patrolowe, łazda szybka i figurowa na łyżwach, tor przeszkód i zjazdy na sankach.

Występ siatkarzy radzieckich w Warszawie

W poniedziałek, 8 bm. powró- ciła z Wrocławia do Warszawy ekipa siatkarzy radzieckich. W godzinach popołudniowych sportowców radzieckich gościła młodzież MDK. W czasie tego spotkania zna- komici sportowcy radzieccy roze- grali towarzyski mecz z reprezen- tacją siatkarzy Fabryki Samocho- dów Osobowych na Żeraniu. Mecz, który rozegrany został w przyjacielskiej atmosferze zakoń- czył się zwycięstwem siatkarzy radzieckich 3:0.

Dyrekcja MHD Art. Spoż. w Gdańsku

zawiadamia, że w dniu 10 bm. rozpoczyna sprzedaż choinek w następujących punktach:

Table with 4 columns: Punkt, Miejsce sprzedaży, Wzrost choinek sprzedawanych w danym punkcie, Cena det. za 1 szt.

TWÓRCZOŚĆ ARTYSTÓW

STAJE SIĘ CORAZ BLIŻSZA CZŁOWIEKOWI PRACY

Wystawy ogólnopolskie od trzech lat zmieniły swój charakter. Przystały być mieszczańskimi salonami typu estetyczno - komercyjnego. Przystały być wydarzeniem tylko dla samych artystów, a stają się coraz bardziej wydarzeniem artystycznym dla całego społeczeństwa.

Ten nowy charakter wystaw jest wynikiem gruntownych przemian, jakie zachodzą w sztuce polskiej od lat kilku, oraz głębokich przemian ustrojowo - społecznych, które dokonały się w naszym kraju.

Salony mieszczańskie jako typ wystaw, były wytworem bezideowości schyłkowej sztuki formalistycznej. Sztuka formalistyczna była w swych nielicznych początkach, najlepszych przejawach, beznadziejnym szamotaniem się tonącego, który nie widząc możliwości ratunku jest zdolny tylko do krzyku rozpaczliwej walki z postępek i wolnością człowieka.

Odrodzenie sztuki, odrodzenie jej funkcji społecznej, odrodzenie jej roli poznawczej, wychowawczej i moralnej, mogło nastąpić w kraju, w którym zostały zasadnicze przemiany ustrojowe - społeczne. Krajem tym po I wojnie światowej stał się dzięki Rewolucji Październikowej Związek Radziecki, a po II wojnie światowej również i nasza ojczyzna.

Dzięki metodzie realizmu socjalistycznego, jako metodzie poznawczej, artysta uzyskał możliwość prawdziwego przedstawienia otaczającej go rzeczywistości, ukazania odbywających się przemian i procesów, możliwość kształtowania świadomości i wyobraźni całego społeczeństwa. Artysta stał się działaczem społecznym i współbudowniczym nowego socjalistycznego jutra.

STANISŁAW TEISSEYRE
przewodniczący jury III Ogólnopolskiej Wystawy
Plastycznej



„MATKA BELOJANNISA”

nagrodzona I nagroda na III Ogólnopolskiej Wystawie Plastycznej w Warszawie, rzeźba profesora Horno-Popławskiego.

III Wystawa Ogólnopolska Związku Polskich Artystów Plastyków jest tego naocznym dowodem.

Ilość nadesłanych prac, które przekroczyły cyfrę 2.700 ekspozycji, świadczy dobitnie o olbrzymiej pracy, dokonanej przez polskich artystów. W porównaniu z poprzednimi wystawami widać pogłębienie zarówno treści ideologicznej, jak i doskonałość warsztatu twórczego.

Należy stwierdzić, że gmach „Zachęty” w Warszawie, w którym urządzone są wystawy ogólnopolskie, okazał się zbyt szczyplny, co skłoniło organizatorów do jednoczesnego urządzenia wystawy obywatelskiej prac, które nie mogły pomieścić się w „Zachęcie”. Optymizmem i wdzięcznością dla Związku Radzieckiego napawa nas fakt szybkiej budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w którym wystawy nasze znajdują odpowiednie pomieszczenie.

Celem naszych wystaw jest pokazanie w obrazie artystycznym, nie tylko naszej współczesności i dokonujących się przemian, ale również i naszej historii, a zwłaszcza jej momentów najbardziej rewolucyjnych.

Czy cel ten chociaż w części osiągnęliśmy? Sądzę, że tak.

Jeżeli wyobrażam sobie człowieka przyszłości, który zobaczyłby jedną z naszych wystaw sprzed lat kilkunastu i obecnie, to jestem przekonany, że byłby głęboko zdziwiony zasadniczymi różnicami tych dwóch ekspozycji. W miejsce mniej lub bardziej estetycznych abstrakcyjnych rozwiązań form czy też kolorowych feerii, zobaczyłby na obecnej wystawie rzeczywisty świat, prawdziwego człowieka i nowe społeczeństwo.

Zobaczyłby walki rewolucyjne oraz wielkich wodzów proletariatu. Zobaczyłby pracę górnika, hutnika, trud murarza, od budującego naszą stolicę i piękno nowej Warszawy. Ujrzałby bohaterów naszych czasów, przodowników pracy.

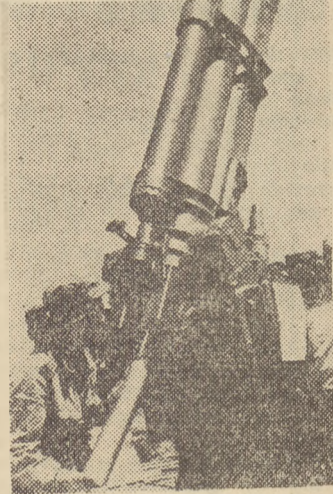
Zobaczyłby nasze morze, porty i trud rybaka. Mogłby poz-

nać naszą nową rodzącą się wieś oraz piękno polskiego pejzażu. Zobaczyłby dzieci, uczące się w szkołach, opiekę nad matką i dzieckiem i walkę z analfabetyzmem.

Zobaczyłby dokonywane się przemiany ustrojowe w naszym kraju od Manifestu Lipcowego poprzez reformę rolną, uspołecznienie przemysłu, aż do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ujrzałby również walkę proletariatu z imperializmem, walczącą Koreę i barbarzyństwo imperialistów amerykańskich, dokonujące na bohaterskim narodzie koreańskim, braterską opiekę Polaków nad bezdomnymi sierotami koreańskimi.

Ujrzałby w naszych obrazach rodzący się socjalizm.

Korea walcząca



Oddziały artylerii przeciwlotniczej walczą o powietrze nad miastami amerykańskim piratom powietrznym. Na zdjęciu: Żołnierze 23 pułku artylerii przeciwlotniczej Koreańskiej Armii Ludowej w akcji.

Odpryski

WATYKAN PRZECIWKO NARODOM

Oficjalny organ Watykanu — „Osservatore Romano” wystał przeciwko jednej z podstawowych zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych — mianowicie przeciwko zasadzie powszechności. Dziennik watykański sprzeciwiał się przyjęciu do ONZ „tych wszystkich państw, które chciałyby do niej należeć. Umożliwiłoby to utworzenie trzeciej siły. Konsekwencją tego — pisze „Osservatore Romano” — byłoby jedynie osłabienie bloku zachodniego wobec bloku wschodniego”.

Przeciw jakim państwom występuje więc Watykan? Chciałby on zamknąć bramę ONZ Albanii, Mongołskiemu Republice Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgrom, Finlandii, Włochom, Portugalii, Irlandii, Jordanii, Austrii, Cejlonowi, Nepałowi i innym. Delegacja radziecka zaproponowała bo-

wiem, by właśnie te państwa przyjął do ONZ zgodnie z zasadą powszechności tej organizacji.

Jakimiż względami kieruje się watykańska gazeta? Przeciwnie na Węgrzech, we Włoszech, w Portugalii, w Irlandii, w Austrii żyją m. in. miliony katolików. Ale Watykanu to nie obchodzi.

Watykan nie tylko na terenie ONZ chciałby przekroczyć zasadę powszechności i wprowadzić zasadę dyskryminacji, upośledzenia jednych grup na rodowościowych wobec drugich. Swojej polityce daje wyraz na każdym kroku. Np. wyraźnie popiera apetyty hitlerowskie, błogosławi amerykańskiemu zamiarom agresji na polski Szczecin, Wrocław, Katowice. Dlaczego? Bo taki jest interes osi Waszyngton-Watykan.

OFIARA STRACHU

Niedawno w Paryżu popełnił samobójstwo Louis Verneuil, autor licznych komedii teatralnych. Powrócił on do Francji po blisko 10-letnim pobycie w USA.

Francuski dziennik burżuazyjny „Monde”, którego w żadnym wypadku nie można posądzić o antyamerykańskie nastawienie, komentując samo-

bójstwo znanego literata, pisał: „Louis Verneuil przywołał z sobą ze swego pobytu w USA kompleks strachu. Bał się wszystkich: braku pieniędzy, choroby, wojny, rewolucji...”.

A burżuazyjni politycy usiłują dowodzić, że Stany Zjednoczone to Eldorado ludzkości...

ROZWIĄZANIE WIELKIEGO KONKURSU

„GŁOSU WYBRZEŻA”

»CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI - KRAJ NASZYCH PRZYJACIÓŁ?«

Zadanie konkursowe nr 1

1. MOSKWA, 2. KANAŁ TURKMEŃSKI, 3. LENINGRAD, 4. WIELKA DROGA PÓLNOČNA, 5. MAGNITOGORSK, 6. BAKU, 7. J. BAJKAŁ, 8. KANAŁ WOLGA — DON, 9. STALINGRAD.

Zadanie konkursowe nr 2

1. „MŁODA GWARDIA” — Aleksander FADIEJEW, 2. „PIOTR PIERWSZY” — Aleksy TOLSTOJ, 3. „MATKA” — Maksym GORKI, 4. „UPADEK PARYŻA” — Ilja ERENBURG.

Zadanie konkursowe nr 3

1. „NIEZAPOMNIANY ROK 1919”, 2. „CZAPAJEW”, 3. „PIOTR PIERWSZY”, 4. „CZARODZIEJ SADOW”, 5. „W DNI POKOJU”, 6. „OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU”.

Zadanie konkursowe nr 4

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

Zadanie konkursowe nr 5

1. Aleksandra CZUDINA, 2. Wiktor CZUKARIN, 3. Nina DUMBADZE, 4. Grzegorz NOWAK, 5. Rimma ŻUKOWA, 6. Jerzy TIUKAŁOW.

Zadanie konkursowe nr 6

1. Morze KASPIJSKIE, 2. Morze CZARNE, 3. Morze AZOWSKIE, 4. Morze BAŁTYCKIE, 5. Morze BIAŁE, 6. Morze BARENTSA, 7. Morze KARSKIE, 8. Morze ŁAPTEWYCH, 9. Morze WSCHODNIO-SYBERYJSKIE, 10. Morze CZUKOCKIE, 11. Morze BERINGA, 12. Morze OCHOCKIE, 13. Morze JAPOŃSKIE.

Zadanie konkursowe nr 7

1. Aleksy STACHANOW, 2. Lidia KORABELNIKOWA.

Zadanie konkursowe nr 8

- Morze BIAŁE, Morze BAŁTYCKIE, Morze AZOWSKIE, Morze CZARNE, Morze KASPIJSKIE (kolejność dowolna).

Zadanie konkursowe nr 9

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ZSRR.

Zadanie konkursowe nr 10

PAŁAC KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE.

Uwaga — uczestnicy Konkursu!

W najbliższych dniach podamy szczegóły wielkiej imprezy „Głosu Wybrzeża”, jaka odbędzie się w dniu losowania i rozdania nagród w Teatrze Wielkim w Gdańsku.

ILIA ERENBURG

Dziwięta PAŁA

TRUM. GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Po powrocie do Ameryki Mary przez jakieś trzy czy cztery miesiące nie odstępowała męża: wydawał się jej jedynym bliskim człowiekiem — we własnym kraju czuła się obco. Rozumiała, że denerwuje Nivelle'a, ale nie mogła się opanować. Nivelle mimo wszystko potrafił unknąć. Kilkakrotnie nie nocował w domu, tłumaczył się, że zasiedział się u znajomych, że musi szukać natchnienia, że jest nie tylko mężem Mary, ale przede wszystkim poetą. Mary dręczyła się zazdrością, chodziła z twardą spuchniętą od łez, nazywała sama siebie głupią, mieszczką, wariatką. Razu pewnego, w chwili rozpaczliwej Mary pojechała w odwiedziny do malarza surrealisty, którego poznała w Paryżu. Pokazał jej swoje nowe obrazy: zmarły leżący w trumnie palii fajki, dwie alpejskie krowy grały na mandolinach. Poźniej wiele pili. Malarz spytał: „Pani się nie spieszy?”. Mary rozemiała się i zaczęła się rozbiierać. Do domu wróciła nad ranem. Piła teraz dużo, prowadziła niespokojny tryb życia; wiedziała, że mąż ją zdradza i sama zdradzała go bez skrępowań. Dlaczego nie rozwiodła się z Nivelle'em? Przyczyną tego był senator. Jeżeli Mary rzeczywiście kochała kogoś szczerym i głębokim uczuciem, to tylko ojca. Matkę straciła we wczesnym dzieciństwie, wychowywał ją ojciec. Mary kochała w nim wszystko, nawet jego słabości, wybaczała mu nadmierną ambicję, zainteresowanie polityką, sprawy, które wydawały się jej nudne, a czasami nawet niepełnie uczciwe, nigdy nie sprzeczała się z ojcem, nie opowiadała o swych namietnościach i dziwactwach. Mary wiedziała, że mieszkający w Missisipi nie pochwalają rozwodów i uważała, że nie ma prawa zadawać ojcu takiego ciosu, mówiła sobie: wybrałam męża, nie radząc się ojca, a więc teraz muszę cierpieć sama. Zmartwienie, whisky, gwarne i niespokojne noce podkopały jej zdrowie, ojciec żądał, żeby z mężem przeniosła się na Południe. Półtora roku spędziła z Ni-

4) velle'em w dobrach ojca nad brzegiem Missisipi; był to okres bardzo ciężki i zapowiadającym wyjazdem do Paryża Mary ucieszyła się jak wyzwoleniem; tam będzie mogła robić, co tylko zechce, nie ryzykując, że rzuci cieniem na reputację senatora. Sama zaproponowała, że zostanie na Południu, dopóki mąż będzie w Waszyngtonie załatwiał sprawy związane ze swymi nowymi funkcjami. Nie kochała już Nivelle'a i była zadowolona, że ten wyjeżdża, chociaż nudził ją pobyt w majątku ojca. Oczywiście, że gdyby nie była córką senatora, znalazłaby sobie nawet w zapadłym Jacksonie partnerów do hulanki i tych przelotnych uciech, których domagała się jej natura. Musiała jednakże zawsze pamiętać o dobrej stawie senatora i prowadziła się przykładowie, starała się, jak mogła, wypieścić sobie czas i z nudów czytała powieści Prousta, zbierała zieleniki, zajmowała się dobroczynnością — Murzynkom na plantacjach rozdawała odzież dla dzieci, lekarstwa, czekoladę.

W takich okolicznościach poznała Dawida Harrisona, który mieszkał u starego Płowera. Pewnego razu Mary, przyszedłszy w niedzielę po nabożeństwie do Płowera, którego wnuków karmiła witaminami, ujrzała młodego Murzynka rysującego dziewczynkę. Rysunek spodobał się jej wyrazistością i czystością linii. Dawid powiedział, że lubi rysować, więc następnego dnia Mary przyniosła mu komplet szkolnych farb. Było to jeszcze przed wyjazdem Nivelle'a, który nie omieszczał wykipić kolejnej marni swej narwanej małżonki. Mary nadal widywała się z Murzynem, przynosiła mu albumy, farby, monografie znakomitych malarzy. Dawid robił postępy, chociaż mógł zajmować się malarstwem jedynie w niedzielę, toteż Mary była przekonana, że odkryła wielkiego artystę. Mówiła mu wielokrotnie, że powinien pojechać na Północ. „W New Yorku ocenią pana należycie. Jest tam wielu Murzynów aktorów, z jednym spędziłam cały wieczór. Mieszkają w Haarlemie, ale grywają wszędzie, a jakie mają powodzenie! Wystawę można by było urządzić u pana w pierwszorzędnej galerii obrazów, pojadę do New Yorku i sama się tym zajmę”. Z każdym razem Dawid odpowiadał: „Dziękuję, ale nie mogę stąd wyjechać”.

(C. d. n.)